

2165

POLONIA WĘGIERSKA

MIESIĘCZNIK

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Ára: 200 Ft

2010. XI. 15.

2010/179

LISTOPAD
NOVEMBER

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

POSIEDZENIE OSMR

15 LAT SPEŁNIANIA
MARZEŃ

15-LECIE KLUBU
W UJPESZCIE

10 LAT W BÉKÉSCSABIE

MÓJ OJCIEC





■ Wystawa OSMP w Muzeum, str. 7



■ Koncert w Székesfehérvárze, str. 5



■ 10-lecie w Békéscsabie, str. 10

POLONIA WĘGIERSKA

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

A GLOS POLONII negyedévi mellékletével

Az Országos Lengyel

Kisebbségi Önkormányzat lapja

Pismo Ogólnokrajowego

Samorządu Mniejszości Polskiej

Felelős kiadó / Odpowiedzialny wydawca:

dr Csúcs Lászlóné Halina

Főszerkesztő /

redaktor naczelny:

dr Konrad Sutarski

Szerkesztőségi titkár /

Szekretarz redakcji:

Magda Rajtar-Szabó

Grafikai szerkesztő / Redaktor graficzny:

Dukay Barna

Fordítási együttműködés/

Współpraca przekładowa:

Dávid Csaba

Szerkesztőség / Redakcja:

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Telefon: 261-3479

E-mail: polweg@polonia.hu

Szerkesztőségi nap / Dzień redakcyjny:

csütörtök / czwartek: 12⁰⁰-16⁰⁰

Ritter Nyomda, Budapest

HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi Nemzeti és Etnikai Kisebbségért Közalapítványnak köszönhetően, további támogató: LK Szenatus és a "A Keleten Élő Lengyelek" Alapítvány

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy finansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech oraz wsparciu finansowemu Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" ze środków Senatu RP.

WAŻNE ADRESY - FONTOS CÍMEK

Ogólnokrajowy Samorząd

Mniejszości Polskiej na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel.: 261-1798, Fax: 36-1- 909-28-56,

olko@polonia.hu

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel/Fax: 260-8023,

muzeum@polonia.hu

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel./Fax: 261-2748, szkolapol@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne

im. J. Bema na Węgrzech

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

Tel. 311-0216, Tel./Fax: 312-8204, bem@bem.hu

Stowarzyszenie Polskich Katolików

na Węgrzech pw. św. Wojciecha i Dom Polski

1103 Budapest, Ohégy u. 11.

Tel/Fax: 262-6908, odalbert@enternet.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

1103 Budapest, Ohégy u. 11.

Tel/Fax: 431-8414, leskryza@op.pl

Pozostałe ważne adresy - patrz str. 21.

További fontos címek a 21. oldalon találhatók.

Listopadowa pamięć

stnieją klęski będące czynami tak bohaterskimi, że pozostają w pamięci człowieka jako godne naśladowstwa, utrwalając się w myślach i czynach następnych pokoleń jako wzorce postępowania w warunkach nawet najtrudniejszych. Taką klęską, takim czynem był obchodzony i upamiętniany ostatnio, w październiku i w początkach listopada zryw Węgrów roku 1956, takim czynem był obrona greckiej ziemi, przed perskim najazdem, w termopilejskim wąwozie w 480 roku przed naszą erą, takim było też poświęcenie własnego życia przez a. Maksymiliana Kolbego w niemieckim obozie koncentracyjnym podczas II wojny światowej.

Bywają też zwycięstwa tak trudne do przewidzenia i tak zaskakujące, jak obchodzone w sierpniu świetne zwycięstwo polskiego oręża nad ogromnymi liczebnie wojskami bolszewickimi w 1920 roku, nazwane dlatego „cudem nad Wisłą” – zwycięstwo, które miało być w sowieckich przewidywaniach ostateczną klęską zarówno Polski, jak i otwarciem bram do podboju całej niekomunistycznej Europy.

Obecnie, w listopadzie obchodzimy z kolei Święto – odzyskania – Niepodległości. Klęska Rzeczypospolitej końca XVIII wieku zamieniona została w zwycięstwo odniesione jednocześnie nad trzema gigantycznymi zaborcami. I właśnie owo odzyskanie niepodległości w 1918 roku, w sytuacji zdawało się wcześniej bez wyjścia jest dla mnie największym „cudem” historycznym. Ileż narodów zrywa się, walczy, powtarzając te wysiłki bez powodzenia, bo najeżdźca jest silniejszy. Ileż jest na świecie ludów takich jak Kurdowie, Baskijczycy, czy Czeceńcy, które nie godzą się na niewolę, ale muszą ją znosić, jak musieli ją znosić Polacy w XIX wieku, pomimo iluż to powstań. – Polacy w początkach XX wieku mieli to niesamowite szczęście, że w zmaganiach militarnych I wojny światowej uległa jednoczesnemu unicestwieniu potęga wszystkich trzech zaborców. Właśnie to było największym „cudem” naszego narodu, który nie mógłby jednak zaistnieć, gdyby nie upór i udział Polaków w walkach o odzyskanie wolności.

Konrad Sutarski

November emlékei

Léteznek vereségek, amelyek olyan hőstettnek számítanak, hogy megmaradnak az emlékezetben, mint követésre méltóak, rögzülnek a következő nemzedékek gondolatáiban és tetteiben cselekvési mintaként akár a legnehezebb körülmények között is. Ilyen vereség, ilyen tett volt a legutóbb október végén és november első napjaiban volt megemlékezés az 1956-os magyar felkelésről, ilyen volt a görög föld védelme a perzsa támadással szemben Kr.e. 480-ban a termopülei szorosban, ilyen Maksymilian Kolbe atya önfeláldozása a német koncentrációs táborban a II. világháború idején.

Vannak előre nem látható és meglepő győzelmek is, mint az augusztusban ünnepelt 1920-as lengyel győzelem a bolsevik túlerő ellen, amelyet a „Visztula menti csoda”-ként emlegetnek – győzelem, amely pedig a szovjet tervek szerint úgy Lengyelország végső veresége lett volna, mint az egész nemkommunista Európa meghódításához vezető kapu megnyitása.

Most, novemberben ismét ünnepelünk: a Lengyel Függetlenség Napját. A Nemesi Köztársaság 18. század végi veresége győzelemmé változott a három, gigantikus megszálló fölött. És ez az 1918-as, látszólag kiút nélküli helyzetben visszanyert függetlenség számomra a legnagyobb történelmi „csoda”. Hány nemzet kel föl, harcol, ismételve erőfeszítéseit eredmény nélkül, mert a megszálló erősebb. Hány olyan nép van a világon, mint a kurd, a baszk vagy a csecsen, amelyek nem nyugszanak bele a rabságba, de viselniük kell, amint viselték a lengyelek annyi felkelés ellenére a 19. században. – A lengyeleknek a 20. század elején az a hallatlan szerencséjük volt, hogy az I. világháború katonai küzdelemben mindhárom megszálló nagyhatalom ereje egyidejűleg megroppant. Ez volt népünk legnagyobb „csodája” – amely azonban nem született volna meg, ha nincs a lengyelek kitartása és részvétele a szabadságért folytatott harcokban.

Fordította: Dávid Csaba

Zło dobrem zwyciężaj

A XVI. Lengyel Keresztény Kulturális Napokon külön hangsúlyt kapott „a rosszat jóval győzd le” idézet Pál apostoltól

W poprzednim numerze „Polonii Węgierskiej” czytelnicy mieli okazję zapoznać się z przebiegiem inauguracji XVI Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej.

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha wraz z Polską Parafią Personalną tradycyjnie już w miesiącu październiku od 16 lat organizuje cykl imprez kulturalnych mających na celu przybliżenie Polakom mieszkającym na Węgrzech, a także Węgom darzącym sympatią naszą Ojczyznę, wartości chrześcijańskie. Zarówno kultura polska, jak i węgierska – obydwie będące częścią kultury europejskiej – posiada korzenie i wartości chrześcijańskie.

Przesłaniem tegorocznych Dni były słowa św. Pawła Apostoła „Zło dobrem zwyciężaj”. Słowa te wcielał w życie błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, były one także siłą przewodnią Prymasa Tysiąclecia ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, a także kardynała Węgier ks. Józefa Mindszentyego jako odpowiedź na przemoc panującą w owych trudnych czasach. Słowa te są również aktualne dla każdego z nas i dziś. To właśnie godna naśladowania heroiczna postawa i wielki charyzmat tych dwóch postaci były przedmiotem sesji popularnonaukowej, która odbyła się 4-go października w Domu Polskim. Podczas sesji zostały przedstawione licznie przybyłym gościom dwa wykłady: dr Andrzeja Smolińskiego z Warszawy pt. „Próba porównania dwóch prymasów ks. S. Wyszyńskiego i ks. J. Mindszentyego podczas wydarzeń 1956 roku w Polsce i na Węgrzech”. Syntezę wykładu w języku polskim przedstawił ks. Leszek Kryża, proboszcz Kościoła Polskiego, a dzięki znakomitemu tłumaczeniu pana Gyuli Fullára na język węgierski te dwie postacie stały się bliższe również publiczności węgierskiej. Następny wykład przedstawił dr Attila Horváth, znakomity znawca i pasjonat życia kardynała Węgier ks. J. Mindszentyego pt. „Proces Kardynała”. Bardzo ciekawe były osobiste przeżycia i refleksje pani Noémi Tavaszy, artystki malarki, która podzieliła się osobistymi wspomnieniami swojego zmarłego męża, tłumacza i spikera Radia Węgierskiego, który osobiście znał kardynała. Dzięki poniedziałkowemu spotkaniu w Domu Polskim mogliśmy zapoznać się bliżej z tymi wybitnymi synami naszych narodów, a także poznać motywy działania oraz ich osobiste oddanie i zaangażowanie w dążeniu do uzyskania duchowej wolności. Rangę spotkaniu dodała obecność pana Romana Kowalskiego ambasadora RP w Budapeszcie, który już niejednokrotnie zaszczylił swoją obecnością Dom Polski.

6-go października w Kościele Polskim, a następnie w Domu Polskim spotkali się polscy księża i siostry zakonne pracujące na Węgrzech. Jest to bardzo cenne spotkanie pozwalające na wzajemną wymianę doświadczeń. Należy wspomnieć, że na terytorium Węgier w parafiach węgierskich pracuje obecnie 22 księża i spełnia posługę 14 polskich sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń.

Tego samego dnia, w godzinach wieczornych, w Domu Polskim odbyła się projekcja filmu psychologicznego „Wyspa” w reżyserii Pawła Lungina. Film ten był wyświetlany w kinach w Polsce, a ukazywał zmaganie człowieka, któremu udało się odpokutować popełnione zło poprzez czynienie dobra.

W niedzielę 11-go października uroczystą Mszą św. zakończyliśmy XVI Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej. Ponieważ był to Dzień Papieski, został zaprezentowany program słowno-muzyczny w wykonaniu ks. Franciszka Kucia z Bonisława pt. „Ojciec Święty



Jan Paweł II – świadek krzyża”, którego słuchała licznie zgromadzona Polonia.

Wielkim powodzeniem cieszyła się wystawa zorganizowana w Domu Polskim przez panią Małgorzatę Soboltyńską, a szczególnie obraz namalowany przez naszą polonijną malarkę Olę Bloch, przedstawiający postać ks. kardynała S. Wyszyńskiego wśród polskich łąnów zbóż, w tle z Matką Bożą Częstochowską – Patronką i Królową Polski (na zdjęciu obok).

W życiu chrześcijanina na każdym etapie życia można doświadczyć ważności i aktualności słów „zło dobrem zwyciężaj”. Mogą o tym zaświadczyć również wierni naszej Polskiej Parafii, którzy we wrześniu br. odbyli pielgrzymkę do Medjugorje, oazy pokoju i spokoju.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku znów będziemy mogli wiele osób gościć w Domu Polskim, podczas kolejnych XVII Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej.

Elżbieta Molnár Cieslewicz
Fot. Barbara Pál

Kardynał na obrazie

Olga Bloch megfestette Stefan Wyszyński bíboros arcképét a Fekete Madonnával, a Szent Adalbert Egyesület konferenciájára

Specjalnie na tegoroczne, XVI Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej namalowałam obraz, którego główną postacią jest Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, jako że wiodącym tematem tegorocznych Dni Kultury byli dwaj wielcy kardynałowie, właśnie polski Prymas Tysiąclecia oraz Prymas Węgier kard. Mindszenty.

Kard. Wyszyński zawierzył losy naszej Ojczyzny opiece Matki Bożej z Jasnej Góry, to Ona była inspiracją i podporą we wszystkich jego poczynaniach. Dlatego malując ten obraz, uważałam za konieczne umieszczenie na nim portretu Królowej

Polski, tym bardziej, że to właśnie kard. Wyszyński 3 maja 1960 r. dokonał uroczystej koronacji Jasnogórskiego Obrazu. W obrazie pragnęłam też ukazać świat, w którym człowiek realizuje swoje Życie w odniesieniu do prawdy, dobra i piękna. Prymas Tysiąclecia, był przykładnym patriotą, służąc swemu narodowi nawet poprzez cierpienie. Potrafił też zachwycać się pięknem polskiej ziemi i szanował ludzi z nią związanych. Dlatego właśnie postać Wielkiego Prymasa została ukazana w łańchach polskich zbóż i brzoźowych drzew, a w tle zawsze czuwająca nad nami Matka Boża Częstochowska. Polakom żyjącym poza ojczyzną, Polska kojarzy się często z łańchami zbóż, brzoźowym lasem i Czarną Madonną, wszystkie te trzy symbole umieściłam na moim obrazie. Wprowadzając one harmonię ciepłych kolorów, a światło stanowi element kreowania formy. Ciepły, złotawy kolor ma jeszcze jedno odniesienie, przypomina chleb wypiekany przez moją mamę. Żaden obraz nie odda zapachu pieczonego chleba, który rodzi tak ciepłe skojarzenia.

Olga Bloch

Spotkanie z Chopinem i Lisztem w Székesfehérvárze

17-18 éves, fiatal zongoristák vettek részt Székesfehérvárott a Chopin és Liszt zongoramuzsikájának szentelt hangversenyen, Fejér megye és a testvér Opole vajdaság zeneiskoláiból

W tym roku mija 200 lat od urodzin wielkiego polskiego kompozytora i pianisty Fryderyka Chopina. Z tej okazji międzynarodowa organizacja UNESCO ogłosiła rok bieżący Rokiem Chopinowskim. Członkowie Klubu Polonia i Samorządu Mniejszości Polskiej z Székesfehérváru nie mogli nie zareagować na nadarzącą się doskonałą okazję do przypomnienia i propagowania wspaniałej muzyki fortepianowej tego kompozytora wśród polskiej mniejszości i melomanów naszego miasta. Zamiarem organizatorów była również to, aby do realizacji tego pomysłu wciągnąć młodych pianistów ze szkół muzycznych województwa Fejér i partnerskiego województwa opolskiego. Można dziś powiedzieć, że inicjatywa była przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”.

9 października br., w sali teatralnej miejscowego Wojewódzkiego Centrum Kultury „Művészetek Háza”, przy nadspodziewanie dużej ilości słuchaczy (ok. 120 osób), odbył się koncert utworów Chopina i Liszta, w którym wystąpili utalentowani 17-18-letni pianiści polscy i węgierscy. Ze Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Opolu przyjechali: Joanna Zubańska i Kamil Labusga, a miejscową Szkołę Muzyczną im. Łászló Hermann reprezentowało czterech młodych pianistów: Andrea Nemes, Attila Besse, Richard Kovács i Marton Kovács. Wykonywane przez nich popularne dzieła Chopina – mazurki, walce, ballady czy etudy – oraz utwory Ferenc Liszta wzbudziły widoczne zainteresowanie, a nawet zachwyt

nie tylko słuchaczy, ale także obecnych na sali wielu nauczycieli muzyki fortepianowej. Na pewno długo pozostanie wszystkim w pamięci brawurowo wykonany na końcu koncertu przez Kamila Labusgę (na zdjęciu) *Polonez As -dur op.53* Fryderyka Chopina. Wspaniała atmosfera i oprawa towarzysząca wieczornicy, prowadzenie koncertu i przypomnienie przez Evę Wiśniewską życiorysu polskiego kompozytora oraz jego kontaktów z Ferencem Lisztem, a także zasłużone, burzliwe oklaski po zakończeniu występu każdego z pianistów – były godnym

okazji przypadającego w roku przyszłym Roku Ferenc Liszta. W ten sposób Chopin i Liszt pomogli w nawiązaniu kontaktów – i miejmy nadzieję współpracy – między wymienionymi wyżej szkołami.

Po koncercie, zarówno uczestnicy, jak i słuchacze koncertu zostali zaproszeni na skromny poczęstunek, więc była okazja do bliższego zapoznania się węgierskich i polskich pianistów, a także bardziej lub mniej formalnych rozmów na temat koncertu i wymiany opinii.

Należy podkreślić, że organizacja niezwykle



uczczaniem jubileuszowej rocznicy urodzin wielkiego kompozytora.

Bardzo zadowolona z oprawy i poziomu występów młodych pianistów Henryka Mikosza – dyrektorka opolskiej Szkoły Muzycznej – natychmiast po koncercie zaprosiła oficjalnie węgierskich młodych pianistów z tutejszej szkoły do udziału w podobnych koncertach, które planuje zorganizować w Opolu i Brzegu z

udanego koncertu i spotkania nie byłaby możliwa bez pomocy sponsorów: polskiego Senatu i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, Węgierskiej Fundacji na Rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Samorządu Miasta Székesfehérvár.

Andrzej Straszewski
Fot. Małgorzata Végh

6 października odbyło się, bardzo już oczekiwane, przełożone z 16 października, plenarne posiedzenie Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej. Przybyło na nie piętnastu radnych z całego kraju, w tym trójka z województwa B-A-Z, jakkolwiek tego samego dnia – popołudniu, właśnie w regionie B-A-Z, w miejscowości Sajószentpéter, miało odbyć się wielkie spotkanie polonijne z okazji przygotowywanego tam Dnia Polskiego.

Posiedzenie rozpoczęło o porannej, niecodziennie wcześniej, – dziewiątej – godzinie, aby ci radni, którzy zamierzali udać się do Sajószentpéter, zdążyli tam dotrzeć bez pośpiechu. Poza tym o godzinie jedenastej następowało – w sąsiedztwie, w budynku Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii – otwarcie wystawy „15 lat spełnianych marzeń”, przedstawiającej wieloletnią działalność Ogólnokrajowego Samorządu, dlatego celowym była jej pierwsza prezentacja wtedy, kiedy radni ogólnokrajowi znajdowali się w Budapeszcie i mogli w niej uczestniczyć. Z drugiej jednakże strony otwarcie, w dodatku połączone z rozmową okrągłego stołu i lampką wina na zakończenie, mogło spowodować godzinny wyrwę w obradach Samorządu.

Te dwa, nałożone na siebie powody przyczyniły się do czegoś, czego uprzednio, w wieloletnich dziejach Samorządu jeszcze nie było. Realizacja porządku obrad składającego się (jak zwykle) z kilkunastu punktów tematycznych, łącznie wypełniająca przeciętnie dobre pół dnia, tym razem odbyła się w przeciągu dwóch godzin. Po otwarciu wystawy na obrady już nie trzeba było wracać.

Warto w tej sytuacji przyjrzeć się o czym tak intensywnie dyskutowano i jakie ważniejsze decyzje podjęto.

- Po wcześniejszej rezygnacji Urszuli Kollár z funkcji pierwszego (zw. „általános”) zastępcy przewodniczącego OSMP zmniejszona została liczba zastępców do dwóch osób, a pierwszym zastępcą wybrany został dotychczasowy zwykły zastępca - András Buskó.

Posiedzenie OSMP

November 6-án - a várt korábbi dátum helyett - ülést tartott az OLKÖ, amelynek alkalmából a "15 év álmai" című kiállítás is megtekintették a Magyarországi Lengyeliség Múzeuma és Levéltára kiállítótermében

- Przedstawione przez przewodniczącą Komisji Kultury – Marię Stanisławową Broś – sprawozdanie z przebiegu Święta Węgierskiej Polonii, mającego w bieżącym roku charakter terenowych obchodów Dnia Świętego Władysława, połączonych z poświęceniem i oddaniem do użytku

polskich parceli wojennych w Budapeszcie oraz w Egerze, a także ze zbiorowym wyjazdem do Tokaju i miejscowości Szabolcs, zostało przez gremium radnych korzystnie ocenione i przyjęte. Nie było też zastrzeżeń związanych z kosztami święta, ponieważ przyjęty wcześniej kosztorys został przekroczony zaledwie o dwadzieścia kilka tysięcy forintów.

- Następnie omówione i jednogłośnie przyjęte zostało półroczne sprawozdanie finansowe OSMP, zaprezentowane przez Zsuzsannę Pánczél - kierownika gospodarczego Samorządu. Przyjęto też, że nieregulowane dotychczas możliwości jednoosobowego dysponowania funduszami Samorządu przez jego przewodniczącą opiewać będą na sumę do 100 tysięcy forintów rocznie.

- Zgromadzenie Radnych zatwierdziło propozycję Kierownictwa oraz Komisji Kultury odnośnie zgłoszenia Związku Samorządów Polskich Województwa Borsod-Abaúj-Zemplén do nagrody „Pro Cultura Minoritatum Hungariae” przyznawanej od kilku lat rokrocznie w grudniu przez Węgierski Instytut Kultury i Lektorat Artystyczny.

- Podobnie Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło propozycję zgłoszenia Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej do tegorocznej - przekazywanej w grudniu, w Dniu Mniejszości - państwowej nagrody mniejszościowej „Za zasługi na rzecz Mniejszości”.

- Na zakończenie zatwierdzona została suma 100 tysięcy forintów jako współudział finansowy OSMP w kosztach organizacji wystawy „15 lat spełniania marzeń” oraz wydania związanego z wystawą katalogu.

Oby posiedzenia Samorządu zawsze przebiegały tak sprawnie i wydajnie, jak ostatnio.

Redakcja, KS

Przewodniczący lokalnych samorządów mniejszości polskiej (SMP) wybrani na cykl 2010-2014

A 2010-2014-es választási ciklusra megválasztott Lengyel Kisebbségi Önkormányzatok elnökei

SMP w II dzielnicy Budapesztu
Felföldi Mária
SMP w III dzielnicy Budapesztu
Wesołowski Korinna
SMP w Ujpeszcie
Priszler György
SMP w Belváros-Lipótváros
Abrusán Györgyné
SMP w Terézváros
Csatár Cseszlava
SMP w VII dzielnicy Budapesztu
Hardy Olivér
SMP w VIII dzielnicy Budapesztu
Pusztai Anna Elzbieta
SMP w X dzielnicy Budapesztu
Danka Zoltán
SMP w Ujbudzie
Marianne Wesołek Halina
SMP w XIII dzielnicy Budapesztu
Nagy Alicja
SMP w Zugló
Pál Károly

SMP w XVI dzielnicy Budapesztu
Sobolynski Róbertné
SMP w XVII dzielnicy st. m. Budapest
Buskó András
SMP w XVIII dzielnicy Budapesztu
Balogh Katarzyna
SMP w XIX dzielnicy Budapesztu
Molnár Ferenc
SMP w X dzielnicy Budapesztu
Berényi András
Samorząd Narodowości Polskiej (SNP)
w woj. m. Békéscsaba
Leszko Małgorzata
SMP w m. Białorabágy
Fabók Géza
SMP w Csór
Szabadosné Swiatłona Lucyna
SMP w Dunaharaszti
Polónyné Dalmadi Ágnes
SMP w Dunaújváros
Modrzejewska Ewa
SMP w Edelény
Zele Józsefné

SMP w Egerze
Flarińska Jadwiga
SMP w Emőd
Kusztván Zsoltné
SMP w Esztergomi
Bayer László
SMP w Erdzie
Dr. Morvay Małgorzata
SMP w Érdpatoki
Tuza János
SMP w Gödöllő
Szabó László
SMP w woj. m. Győr
Siuda Jerzy
SMP w Inárcs
Baloghné Csúcs Zita
SMP w Kaposvár
Cserti Istvánné
SMP w Kézincbarcika
Tóth Zoltán
SMP w Ládbesenyő
Bubenkó Béláné
SMP w Miskolcu
Szedmákné Reksa Mariola
SMP w Múcsany
Widomskíné Novák Mária
SMP w Nyíregyháza
Bárkányi Tamás

SMP w Pécsu
Zemplényi Mária
SMP w Sajószentpéter
Rémiás István
SMP w Sárovar
Zarowny Ferenc
SMP w Szalonna
Bóta Jánosné
SMP w Szegedzie
Dr. Biernacki Karol
SMP w Székesfehérvárze
Borbély Imréné Katalin
SMP w Szikszó
Dziuraniuk Jan
SMP w Szolnoku
Erdei Péter
SMP w Szőliget
Mihály János
SMP w Tata
Broś Stanisławna
SMP w Tatabányá
Sikorski Erzsébet
SMP w Tiszaújváros
Poros Andrásné
SMP w Veszprém,
Winerowicz-Papp Renata

15 lat spełniania marzeń - wystawa w polskim muzeum -



**A Magyarországi Lengyelég Múzeumában
OLKÖ-kiállítás nyílt „15 év – folyamatosan
teljesülő álmunk” címmel**

Taki tytuł otrzymała wystawa dokumentalno-fotograficzna, otwarta 6 listopada w budapeszteńskim budynku Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii. Została ona poświęcona syntetycznemu przedstawieniu piętnastoletniej działalności Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech oraz utworzonych przy nim instytucji i środków medialnych, a przygotowała ją Muzeum we współpracy z Samorządem.

Ów piętnastoletni okres prawie w pełni obejmuje wszystkie cztery dotychczasowe cykle wyborcze, zapoczątkowane wyborem pierwszego Ogólnokrajowego Samorządu w marcu 1995 roku a mające dobiec końca w styczniu 2011 roku.

Najważniejszym osiągnięciem minionych piętnastu lat – jak podają organizatorzy na znajdującej się w sali wystawowej tablicy objaśniającej – było stworzenie podstaw autonomii kulturalnej Polonii kraju naszego zamieszkania i rozpoczęcie dzieła umacniania tej autonomii. Stało się to możliwe dzięki długoletniej działalności kierownictwa i radnych wszystkich czterech cykli samorządowych, we współpracy z innymi organizacjami polonijnymi oraz ich działaczami, w sytuacji samodzielnego istnienia ponad siedemdziesięciu zorganizowanych ośrodków polonijnych (samorządowych i społecznych), w tym centralnych, jak Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema, Stowarzyszenie Katolików Polskich pw. św. Wojciecha, Polska Parafia Personalna i Polski Kościół, Związek Samorządów Polskich woj. B-A-Z, Stowarzyszenie Polonia Nova oraz dwa samorządy szczebla wojewódzkiego: Stołeczny w Budapeszcie i Wojewódzki woj. B-A-Z.

Przy OSMF powstały w tym okresie trzy -

pierwsze w historii węgierskiej Polonii – instytucje polonijne: Muzeum i Archiwum Mniejszości Polskiej (istniejące od 1998 i rozbudowane w 2005-06 roku; z dwiema filiami: w Andrásztany i Derenku), Dom Polski (odzyskany wspólnym wysiłkiem w 1998 roku jako własność Stowarzyszenia św. Wojciecha i stający się w 2003 roku instytucją OSMF) oraz Ogólnokrajowa Szkoła Polska (od 2004, po wystaraniu się w latach 1998-99 o modyfikację ustawy oświatowej; działająca we własnej centralnej siedzibie od 2009).

Autonomię kulturalną gwarantują także (z strony OSMF):

- czasopisma: miesięcznik „Polonia Węgierska” (wychodzący od 1995 roku) i „Głos Polonii” (ukazujący się w Stowarzyszeniu im. Bema od 1987; od 1997 regularnie wydawany jako kwartalny dodatek „Polonii Węgierskiej”),
- program telewizyjny „Rondo” (od 1994 przy Stowarzyszeniu im. Bema, od 1996 sterowany przez OSMF, - comiesięczny półgodzinny, z częścią polską),
- polski program radiowy w Radiu Węgierskim (od 1998, cotygodniowy, półgodzinny),
- witryna internetowa (od 2003)
- wydawnictwa książkowe, w tym (w Muzeum) monograficzne katalogi-albumy wystaw artystycznych (od 1997),
- Forum Twórców Polonijnych na Węgrzech (utworzone w 1996 roku przy OSMF, od 2007 przy Muzeum).

Ważnym elementem podtrzymywania tradycji polonijnej jest datująca się od 1996 roku współpraca OSMF z Polonią województwa B-A-Z.

Wynikiem tego było wspólne przejęcie w użytkowanie terenów symbolicznej wsi polskiej Derenk oraz jej – równie symbolicznie – odbudowa, szczególnie w latach 2006-08.

OSMF – systematycznie współpracujący z władzami Republiki Węgierskiej oraz Rzeczypospolitej Polskiej – rozbudował w ciągu piętnastolecia – także międzynarodową współpracę polonijną. Od 1996 roku jest członkiem Rady Polonii Świata i Europejskiej Rady (obecnie Unii) Wspólnot Polonijnych. W 1998 roku OSMF – wraz ze Stowarzyszeniami im. Bema i pw. św. Wojciecha – był gospodarzem XX Jubileuszowego Zjazdu Rady Polonii Świata (w Budapeszcie oraz Kecskemécie), w 2001 organizatorem Narady Polonii Środkowoeuropejskiej (w Budapeszcie), a w 2005 roku, w Budapeszcie

współorganizatorem i gospodarzem dorocznej Rady Prezesów EUWP. Z kolei Muzeum gościło w 2006 roku – jako gospodarz – Stołą Konferencji Muzeów Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie (której jest członkiem od 2003 roku) na dorocznej Sesji.

Te osiągnięcia – przynajmniej w błyskawicznym skrócie – pokazywane są na wystawie, na planszach i w witrynach, a także w postaci osobno stojących obiektów – jak

(będące darowiznami) ostatnie nabytki Muzeum: gipsowe popiersie ks. Danki, rzeźba „Solidarność 1980” i kołowrotek. Nad całością powiewa, zawieszony u sufitu Sztandar Tysiąclecia, podarowany OSMF przez prezydenta Ferencza Madla w 2001 roku.

Otwarcia dokonał ambasador RP – Roman Kowalski, przy czym otwarcie poprzedzone zostało krótką, czteroosobową rozmową „okrągłego stołu” z udziałem pana ambasadora, przedstawicieli władz węgierskich – Antala Paulika (zastępcy dyrektora Departamentu ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych przy Rządzie Węgierskim, w Ministerstwie Administracji i Sprawiedliwości), Haliny Csúcs – przewodniczącej obecnego OSMF oraz Konrada Sutarskiego – byłego przewodniczącego OSMF i jednocześnie gospodarza imprezy. Ostatecznym podsumowaniem imprezy i całego przedstawianego okresu będzie – zapowiedziany na otwarciu – katalog, mający ukazać się w pierwszej połowie grudnia.

Na zakończenie warto wspomnieć o wykonawczych walorach wystawy, urządzanej według projektu zastępcy dyrektora Muzeum – Józefa Virágha, kończącego właśnie podyplomowe studia w zakresie marketingu muzealnego.

Redakcja

Ksiądz Bajczy i Gábor Zsille w Érdzie

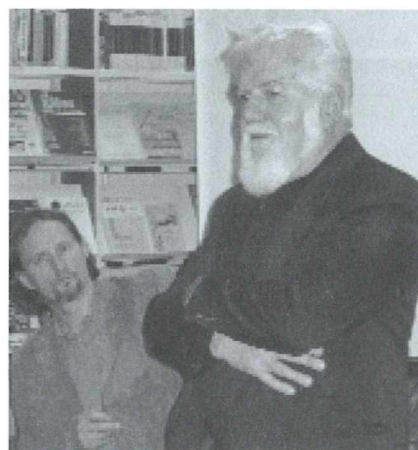
November 3-án ünnepséget tartottak a lengyel függetlenség napjának tiszteletére, amelyen Bajcsy Lajos grafikai kiállítását megnyitották és Zsille Gábor költő is fellépett

Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Érdzie wraz z Miejską Biblioteką im. Zoltána Csuka 3 listopada zorganizowało wieczór z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski. W programie było otwarcie wystawy grafiki księdza Lajosa Bajcsy oraz projekcja-wykład poety, tłumacza literatury pięknej – Gábora Zsille. Otwarcia wystawy dokonał Gábor Zsille, który przedstawił sylwetkę księdza dziekana Lajosa Bajcsy – grafika, profesora biologii i geografii oraz kartografa.

Ksiądz Lajos zdolności artystyczne odziedziczył po swoich przodkach. Od wczesnego dzieciństwa pociągało go malarstwo, grafika, zachwycało go piękno przyrody, zwłaszcza okolic Balatonu – urodził się w Káptalanfüred. Po maturze próbował dostać się na Akademię Sztuk Pięknych, ale nie został przyjęty ponieważ jego prace w tym czasie były „zbyt amerykańskie”. Na Uniwersytecie im. Loránda Eötvösa zdobył dyplom w dziedzinie biologii, geografii i kar-

tografii i przez rok pracował w Zakładzie Kartografii. Mimo tego zwyciężyło powołanie kapłańskie i ks. Bajczy po ukończeniu Seminarium Duchownego w Esztergom w 1968 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Letnie urlopy spędzał z węgierską młodzieżą w Polsce, gdzie w latach 70-tych w porównaniu do warunków węgierskich odczuwało się prawdziwą wolność. Wtedy przejechał autostopem Polskę wzdłuż i wszerz. Ksiądz Lajos jako dziekan VIII, X i XV dzielnicy Budapesztu ma pod swoją „opieką” Polski Kościół, w którym jest częstym gościem. W wolnych chwilach tworzy swoje piękne grafiki. Zaprojektował 31 witraży w kościele w Balatonlelle. Natknięcie przychodzi nagle (jak opowiadał ksiądz Lajos), wtedy wyciąga telefon i tworzy. Do Polski zawsze jeździ na ważne wydarzenia. Dlatego był ostatnio na święcie wyniesienia księdza Popieluszki do grona błogosławionych.

Gábor Zsille jest mocno związany z Polską. Swoją spadkę po dziadku przeznaczył na czteroletni pobyt w Polsce, 4 lata mieszkał w Krakowie. W tym czasie poznał Polskę i ją pokochał. Teraz nadal przy każdej okazji jedzie do Polski. Jest tłumaczem polskiej poezji, przełożył między innymi „Tryptyk” Jana Pawła II. Zachwycony pięknnością



Krakowa, zauroczony Wawelem starał się poznać wszelkie jego tajemnice. Uczestniczył w uroczystości (a byli wśród nich dwaj zastępcy burmistrza Érdy – János Segesdi i Tamás Tóth) z zapartym tchem słuchali ciekawostek – dotąd nigdzie nie opublikowanych – o Wawelu, o grobach królewskich w katedrze wawelskiej, a i z życia naszych wspólnych królów i królowych. Na prośbę słuchaczy Gábor Zsille obiecał na początku przyszłego roku kontynuację swoich opowieści.

Włoda Rege
Fot. Béla Rege

Krakowskie „Duety” w Budapeszcie

A krakkói „Ludowy” színház fellépett az V. kerületi LKÖ meghívására a „Duety” c. különleges komédiával

Po raz trzeci przybył do Budapesztu krakowski Teatr Ludowy, na zaproszenie SMP z Lipótváros. Tym razem przywiózł on dwuosobową sztukę „Duety” w reżyserii Włodzimierza Nurkowskiego, którą zaprezentował 26 września w dzielnicowym Domu Kultury „Aranytíz”.

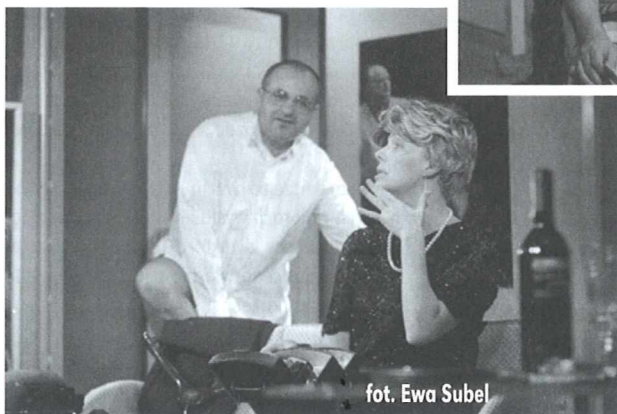


randki pary, która poznała się dzięki matrymonialnemu ogłoszeniu w prasie, dzielić problemy życia zawodowego i prywatnego pary aktorskiej... A wszystko to jest i śmieszne i uszczypliwe, i momentami takie bliskie naszej codzienności. Autorem tej nieco ekscentrycznej komedii, złożonej z czterech różnych epizodów jest

angielski dramaturg Peter Quilter, który odniósł ogromny międzynarodowy sukces.

W Budapeszcie zagrali Maria Barelkowska i Tadeusz Łomnicki, a podziwiała ich publiczność złożona z członków budapeszteńskiej Polonii i ich przyjaciół Węgrów (jakkolwiek przybyło trochę osób i spoza stolicy).

Jadwiga Abrusán



fot. Ewa Subel

„Duety” to spisane z przymrużeniem oka i z nutką goryczy kompendium wiedzy o życiu w parach, o relacjach damsko-męskich w najróżniejszych ich odmianach i konfiguracjach. Mamy więc szansę być świadkami pierwszej

15-lecie Klubu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

Az újpesti Lengyel-Magyar Barátság Klubja 15 éves fennállását ünnepelték, jelen volt számos rangos ember, kellemes meglepetés is volt

Takich obchodów się nie spodziewałam, myślę, że podobnego zdania byli też goście i członkowie rodzin polonijnych Ujpesztu. Jubileusz odbył się w siedzibie SMP w Ujpeszcie. 25 września pogoda była piękna więc uroczystości odbyły się na tarasie. Do obchodów Zarząd przygotowywał się już od miesiąca, czego dowodem była bogato udekorowana siedziba SMP. Taras tonął w kwiatkach. Wszystkich gości już przy drzwiach witał przewodniczący Priszler György, wręczając oznakę „Polska”, a członkom Klubu dyplomy pamiątkowe.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., którą odprawił ks. proboszcz Leszek Kryża w intencji rodzin polsko-węgierskich. W homilii podkreślił, że rozpoczęcie takiej uroczystości od wysłuchania mszy św. jest jak najbardziej na miejscu, bo „eucharisto” z greckiego oznacza dosłownie dziękczynienie, dziękowanie Bogu za możliwość wspólnego świętowania. Cieszyliśmy się bardzo, że wśród nas był pan Ernst Niżałowski, który jest ojcem chrzestnym Drzewa Pamięci Polaków poległych w czasie II wojny światowej. Po wysłuchaniu mszy św. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów rodzinom, które utworzyły klub. Dyplomy wręczała pani konsul Anna Derbin, okazując duże zainteresowanie historią klubu, jego działalnością oraz planami na przyszłość. Nam było bardzo miło, że zaszczyliła swoją obecnością naszą uroczystość i znalazła dla nas czas. Dziękujemy serdecznie. Cieszyła nas również obecność



prezes Stowarzyszenia Polskich Katolików pw. św. Wojciecha i Domu Polskiego Elżbiety Molnár i jej męża. Miło było gościć dyrektora Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii Konrada Sutarskiego i wielu innych dostojnych gości. Dużo niespodziankę sprawiła nam wszystkim Katarzyna Balogh – przewodnicząca SSMP i kierowniczka zespołu „Polonez”. Jak zwykle pełna energii wpadła dosłownie jak burza z dwójką tancerzy „Poloneza” i wręczyła tort taaaaaaaki duży – prawie jak nasz stół obrad – z wymownym napisem 15 LAT KLUBU RODZIN POL-WĘG. Tort był smaczny i został w mig skonsumowany. Był to dar od SSMP. Nie na tym skończyła się niespodzianka – Kasia przyprowadziła jeszcze kapelę Dąbrowianie z Dąbrowy Tarnowskiej, której towarzyszył zespół taneczny Nieczajnianie, jako dar od SMP XVIII dzielnicy. Podziękowania za to, że zespół ten znalazł czas, by przyjechać do nas, do IV dzielnicy i zatańczyć polskie obertasy, choć został zaproszony tylko do XVIII

dzielnicy na tamtejsze Święto Mniejszości Narodowych.

Na zakończenie święta odbył się uroczysty koncert w sali Galowej w dzielnicowym Ratuszu. Koncert z okazji 200-rocznicy urodzin Fryderyka Chopina przygotował maestro Sylwester Rostetter. W programie znalazły się wszystkich osiemnaście pieśni wielkiego kompozytora, które zaśpiewała Kohan Nikolett, zaś walca c-moll Chopina wykonał na fortepianie Rostetter Sylwester, a Botos Veronika zagrała na altówce, z towarzyszeniem fortepianu sonatę g-moll Chopina oraz zaadaptowane na violę d'a-mour fragmenty muzyki opery „Bánk Bán” Erkele. Chociaż koncert zakończył się po 22.00, a więc późno, brawom, bisom nie było końca. Myślę, że ten dzień stał się dla nas wszystkich świetnym wezwaniem do dalszej działalności. Na zakończenie należy się jeszcze podziękowania dla przewodniczącej OSMP Haliny dr Csucs Laszlóné za wsparcie finansowe imprezy a zespołowi Kleksiki za śpiew podczas mszy świętej.

Asia Priszler



10 lat Stowarzyszenia w Békéscsabie

Tizedik alkalommal tartottak november 6-án Lengyel Napot Békéscsabán, amelyen a Lengyel Köztársaság alkonzulja is részt vett

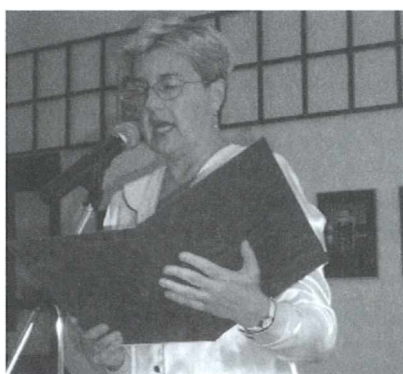
Stowarzyszenie Kulturalne Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Békéscsabie w tym roku obchodzi 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji, 18 września, zorganizowano uroczystość w Békéscsabie, w ramach której nastąpiła prezentacja książki Miklósa Mitrovitsa „Czas nadziei” (polska Solidarność i rosyjska polityka w latach 1980-1981), z polskimi pieśniami i przyspiewkami ludowymi wystąpił chór im. Chopina, działający przy Stowarzyszeniu, a turystyczne walory Polski przedstawiła dr Erika Bakonyi, kierowniczka Polskiego Biura Turystycznego w Budapeszcie.

Małgorzata Leszko, przewodnicząca Samorządu Polskiego w Békéscsabie przedstawiła 10-letnią działalność organizacji. Z jej wypowiedzi dowiedzieliśmy się, że Stowarzyszenie Kulturalne zostało założone przez grono 15 osób, jako organizacja skupiająca rozsiadane po województwie Békés rodziny polsko-węgierskie oraz Węgrów, sympatyzujących z Polską i Polakami. Postawiło ono sobie za cel pielęgnowanie, przekazywanie i rozszerzanie historycznych, kulturalnych tradycji między obu narodami, jak również prowadzenie działalności w interesie stworzenia i umocnienia kulturalnej autonomii mniejszości polskiej. Stowarzyszenie współpracuje przy tym z innymi organizacjami cywilnymi oraz instytucjami na terenie Węgier i Polski. O jego działalności można dowiadywać się bardziej szczegółowo oglądając systematycznie prowadzone albumy, jak również wchodząc na stronę internetową: www.mlbke.hu

Na uroczystości 10-lecia przedstawione zostały najważniejsze momenty i fakty z działalności organizacji, zgromadzone w ciągu 10 lat jej istnienia. I tak w roku inauguracyjnym pozostającym w pamięci momentem było przybycie gości z Budapesztu – pani ambasadorowej Krystyny Łubczyk, dyrektor Szkółek Niedzielnich pani Ewy Rónay, dr Konrada Sutarskiego i niezjącego już historyka – Jurka Kochanowskiego – na otwarcie wystawy „Milenium polsko-węgierskich stosunków historycznych”. Ponieważ był grudzień, więc po oficjalnym otwarciu wystawy urządziliśmy imprezę mikolajkowo-wigilijną w jednym z domów kultury w Békéscsabie, na której dzieci wystąpiły z programem artystycznym... oraz lamaliśmy się polskim opłatkiem.

W ciągu 10 lat urządziliśmy sporo wystaw artystycznych (fotografia, plakat, malarstwo, rzeźba) artystów polonijnych i polskich, w tym prace Krzysztofa Duckiego, Krystyny Wieloch-Varga oraz zbiorową wystawę członków Forum Twórców Polonijnych „Jak daleko, jak blisko”.

Organizowaliśmy i dalej organizujemy uroczystości: w maju – z okazji Konstytucji 3 Maja, Światowego Dnia Polonii oraz w listopadzie – z okazji Święta Niepodległości Polski. Od trzech lat organizujemy w miesiącu marcu koncerty chórów



fot. Pál Leszko



ne lub pianistyczne z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

W czasie imprez pokazujemy polską kulturę ludową w tańcach ludowych i narodowych, które wykonują zaproszone do Békéscsaby polonijne zespoły artystyczne (np. zespół Polonez z Budapesztu) lub zespoły folklorystyczne z Polski (TESS Tarnowskie Góry, dziecięcy zespół taneczny ze Skoczowa, zespół ludowy Gołowanie z Dąbrowy Górniczej).

Organizowaliśmy wieczory literackie z poetką polonijną Konradem Sutarskim, węgierską poetką naszego stowarzyszenia Eriką Péter, polskimi poetami współczesnymi – Andrzejem Kanclerzem i Bohdanem Zadurą oraz w 2008 r. zorganizowaliśmy w Békéscsabie I Międzynarodowe Spotkanie Literackie, w którym udział wzięli poeci i pisarze z Polski, Słowacji, Rumunii i Węgier. Z tej okazji wydaliśmy pozycję książkową pt. „Wspólną drogą”.

Co roku w ramach cyklicznego programu „Poznaj swój kraj” organizujemy wycieczki krajoznawcze do Polski. Pierwsza odbyła się w roku 2001 do partnerskiego miasta Békéscsaby – Tarnowskich Gór. Nowizjaliśmy wtedy osobiste kontakty z burmistrzem miasta i radnymi. Wzięliśmy udział w GWARKACH tj. Festiwalu Górniczym Miasta.

W następnych latach poznaliśmy cały szereg innych regionów Polski, poczynając od Sudetów i Bieszczad aż po Bałtyk.

Organizowaliśmy również dla młodzieży uczącej się języka polskiego wycieczki edukacyjne

z tytułowane „Polskie pamiątki na ziemi węgierskiej”. Pierwsza tego typu wycieczka odbyła się do Budapesztu, gdzie między innymi złożyliśmy pamiątkowe kwiaty pod pomnikiem Bema oraz złożyliśmy wizytę w Stowarzyszeniu im. Bema. W następnych latach zopoznaliśmy się z polskimi pamiątkami również w Derenku, Balatonboglár, Veszprém, Székesfehérvárze, w Győr, Esztergomie oraz w Siedmiogrodzie.

W siedzibie Stowarzyszenia działa oddział Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej oraz prowadzone są kursy języka polskiego dla dorosłych. Można tam też wypożyczyć książki polskojęzyczne (słowniki, literaturę piękną, filmy na DVD), można na miejscu przejrzeć „Polonię Węgierską” lub „Więści skoczowskie”.

Od 2006 r. z inicjatywy członków stowarzyszenia został założony chór im. Chopina, którego zadaniem jest uświetnianie uroczystości polonijnych. W 2008 r. chór wziął udział w warsztatach artystycznych w Tarnowskich Górach, gdzie razem pracował z kaliskim chórem Allegro, dając wspólny koncert. W 2009 r. wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Chórów im. GAUDE CANTEM w Bielsku-Białej, gdzie zajął 3 miejsce w kategorii chórów mieszanych.

O działalności Stowarzyszenia Kulturalnego Przyjaźni Polsko-Węgierskiej można by długo opowiadać wspominając wspólne pikniki, wieczory gastronomiczne, imprezy wigilijne, mikolajkowe, Dni Dziecka, bale karnawałowe, konferencje...

Członkowie, którzy założyli organizację dostali na uroczystości w dowód uznania i podziękowania, pamiątkowy dyplom z symbolicznym kwiatkiem.

Pál Leszko

Znajdując się tam, na najbardziej odległym końcu olbrzymiego budapeszteńskiego cmentarza Rákaskeresztúri, - miejscu niegdyś utojonych, beziemennych grobów węgierskich patriotów, skazańców politycznych, uporządkowanym już w ostatnim

dwudziestolecu i podniesionym do rangi narodowej nekropolii - człowiek stąpa jak po ziemi świętej. Podobne odczucia miałem na polskich cmentarzyskach w Katyńskim Lesie i w Charkowie-Piatichotkach. Owe wydarzenia, akty komunistycznego okrucieństwa to niby już historia, a jednak jakże bliska. Jak bardzo potrafiły one zmienić życie naszych rodziców, czy nawet dziadków, bo diametralnie przeobraziły losy całych naszych narodów Europy Środkowej i Wschodniej. I cierpią na tym jeszcze i dziś także nasze dzieci, nasze wnuki, bo nadal cierpią ogrobiane, zubożałe nasze kraje.

Tam właśnie, na Parceli 301 byliśmy - i my Polacy - w tym roku ponownie, jak każdego 23 października, w dniu narodowego święta Węgrów. Wcześniej składaliśmy hołd jedynie przy nagrobkach węgierskich bohaterów - jak premiera Imrego Nagya, młodociano zamordowanego Pétera Mansfelda. Obecnie, od paru lat, mamy też już i swoje miejsce, - przywieziony z Polski i osadzony na Parceli krzyż z okaleczonym Chrystusem, nazwany Pomnikiem polsko-węgierskiej solidarności z ofiarami 1956 roku.

Spotkaliśmy się zatem przy polskim Chrystusie i tam złożyliśmy wieńce. Obecny był ambasador Roman Kowalski, który przemówił też do zebranej Polonii, była konsul Anna Derbin, był ks. proboszcz Leszek Kryża, który z kolei przewodził naszym modlitwom, no i obecni byli członkowie przedstawicie-

Na Parceli 301 i na Polskiej Parceli

Október 23-án a budapesti lengyelek és a Lengyel Nagykövetség képviselői megkoszorúzták a 301-es Parcellában lévő lengyel szolidaritási keresztet, november 1-én pedig szentmisén vettek részt a rákaskeresztúri temető lengyel parcellájában

le polonijnych organizacji, podobnie jak i szereg innych osób z naszych kręgów, w tym i kierownictwo obydwu polonijnych szkół. Potrzebne są takie chwile wspólnej zadumy.

★

Przekształcona, odnowiona i w czerwcu bieżącego roku ponownie oddana do użytku polska parcela na cmentarzu Rákaskeresztúri, będąca od tego czasu Polską Parcelą Wojkową - z otaczającym ją wieńcem polonijnych grobów cywilnych, wyraźnie zaludniła się 1 listopada. W ów dzień Wszystkich Świętych Polonia zebrała się tam jeszcze liczniej, aniżeli tydzień wcześniej, na węgierskiej Parceli 301, ale uroczystość na polskiej kwaterze to tradycyjnie już w pierwszym rzędzie połowa msza święta, a składanie wieńców jest jedynie uzupełnieniem uroczystości. Mszę celebrował ks. proboszcz Leszek Kryża, mówiąc podczas homilii refleksyjnie o doczesnym przemianowaniu jako o przystanku w drodze do wieczności. Wśród ludzi stojących po drugiej stronie zaimprovizowanego ołtarza widać było ambasadora Romana Kowalskiego, obok niego przewodniczącą OSMP Halinę Csúcs, która - z polonijnej strony - najbardziej przyczyniła się do odnowy parceli. Była również konsul Anna Derbin, a także prezes Stowarzyszenia pw. św. Wójciecha - Elżbieta Cieśliewicz Molnárówna i jeszcze wiele innych, też cziogodnych osób. Pomimo jesieni dąpiła i pogoda. Jedynie huk przelatujących nad głowami olbrzymich samolotów zagłuszał od czasu do czasu piękne i mądre słowa Proboszcza.

Konrad Sutarski

Pożegnanie Endrego Kondora

Kondor Endre, az 513-as Bem József Lengyel-Magyar Cserkészcsapat vezetője 75 éves korában elhunyt

28 października wieczorem otrzymałem smutną wiadomość ze Związku Kossutha o śmierci naszego przyjaciela Endrego Kondora. Bandiego poznałem będąc jeszcze zastępcą prezesa tego związku - w dniu 6 kwietnia 1997 roku, na uroczystości upamiętniającej bitwę pod Isaszegiem. Był on szefem 513 Polsko-Węgierskiej Drużyny Skautów im. Józefa Bema. Mali harcerze otaczali go dookoła, jak kurczęta swoją mamę - kwokę. Szli za nim wszędzie, słuchali jego słów, wykonywali polecenia, prośby. Dalej z biegiem lat dzieci dorastały i to już raczej on gonił za szybkimi krokami młodzieńców w szarych koszulkach. Jeszcze później powoli nadszedł czas, kiedy ci dojrzały już ludzie zaczęli odchodzić hen w świat. Być może to właśnie było przyczyną, że jakieś dwa lata temu Bandi wycofał się z organizacji i prowadzenia drużyny. Oznaczało to niestety, że drużyna nr 513 przestała istnieć. „Druham, mam pewien pomysł” - tak zaczynał rozmowy przy każdym naszym spotkaniu. A pomysłów mu nie brakowało: obóz pod Grunwaldem razem z legionistami, wyprawy pod koniec tygodnia, wspólne pisanie wniosków konkursowych, wyszukiwanie tablic pamiątkowych, grobów i opieka nad nimi...

Zakładanie Legionu im. Wysockiego, sprawy organizacyjne i działalność pochłaniały mi tyle wolnego czasu, że niestety, nie doszło do współpracy legionu z drużyną skautów. Dzisiaj ówczesni legionści są już dorosłymi ludźmi, odciążyli mnie w pracy, ale już nie ma z kim współpracować. Jakkolwiek kiedyś popracowaliśmy razem: cztery lata temu w pewnym programie radiowym miałem cotygodniowe audycje na temat zachowywania tradycji. Na jedną taką audycję zaprosiłem Bandiego. Dopiero wtedy podczas

czy dowiedziałem się od niego o polskim harcerstwie, o działalności „szarych szeregów” podczas drugiej wojny światowej. Dopiero teraz, po jego śmierci przeczytałem w internecie, że do ostatniej chwili dużo publikował, brał udział w konferencjach i był współpracownikiem czasopisma „Cserkész” (Skaut).

Teraz w październiku wielokrotnie i o różnych porach dzwoniłem do niego do domu, ale nikt nie podnosił słuchawki. Później okazało się, że Endre Kondor leżał w szpitalu. Przeszedł kilka operacji. Daremnie. A przecież chciałem go zapytać jeszcze kilka ważnych rzeczy. Niestety teraz jest to już bez znaczenia. Spoczywaj w pokoju. Po 75 latach przebywania na Ziemi, w



trwającego na żywo dwugodzinnego programu poznałem Bandiego tak na prawdę, poznałem jego wysoką kulturę i dużą wiedzę leksykalną. Długo rozmawialiśmy na jego ulubiony temat o ruchu harcerskim, bardzo dużo ciekawych rze-

końcu jubileuszowego roku obchodów 100-letniej rocznicy założenia organizacji skautowskiej, życie Twoje dobiegło końca. Pamiętaj o Tobie zachowamy, tak jak harcerski sztandar.

Endre Máté

Warsztaty teatralne

Nagyon fontos a gyermekek szabadelvé továbbképzése, például színházi foglalatosságokkal. Egy ilyen képzés helye a Lengyel Kiegészítő Iskola volt

*„Nie zadawaj dzieciom
gwałtu nauczaniem –
tylko niech się tym bawią:
wtedy łatwiej potrafisz
dostrzec
do czego każdy zdolny jest
z natury.”
Platon*

Aktywność twórcza dziecka jest jego naturalną potrzebą biologiczną. Warto tę potrzebę wykorzystywać tworząc odpowiednie sytuacje dydaktyczne. W Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym w Budapeszcie od wielu lat proponujemy taką ofertę zajęć dodatkowych, która ma na celu rozwijanie zdolności i zainteresowań naszych uczniów. Zajęcia te, ze



względem na uzupełniający system kształcenia naszej szkoły mogą mieć jedynie charakter doraźny, jednakże i tak spełniają niezwykle istotną rolę, dostarczając naszym wychowankom środków do wyrażania własnej ekspresji w obszarach twórczych niekiedy nieodkrytych i nie realizowanych nawet w swoich szkołach macierzystych.

Jednym z obszarów twórczych, w którym dzieci odnajdują się najlepiej, jest teatr. Teatr ma ogromne walory kształcące, wychowawcze oraz terapeutyczne. Uczy poczucia współodpowiedzialności, samodyscypliny, koncentracji uwagi, radzenia sobie z sytuacją stresową, ćwiczy pamięć oraz daje satysfakcję z wykonanej pracy. Jest odpowiedni dla dzieci uzdolnionych, gdyż umożliwia rozwijanie ich predyspozycji, jak też dla uczniów mających różne trudności w nauce. Uczniom takim daje możliwość wykazania się w różnych sytuacjach, chociażby podczas przygotowywania dekoracji. Tym samym powoduje wzrost wiary we własne możliwości. Korzyści uczestnictwa w

zajęciach teatralnych są więc wielorakie.

Dzięki staraniom Fundacji „Rodzice Szkole Polskiej” działającej przy naszej szkole, udało się w dniach 15-17 października br. zorganizować profesjonalne warsztaty teatralne poprowadzone przez Krzysztofa Falkowskiego – aktora Teatru Animacji FALKOSHOW z Krakowa. Projekt sfinansowany został ze środków Senatu RP.

W trakcie pierwszej części trzydniowych spotkań grupa dwunastu

uczniów w wieku od 8 do 12 lat miała okazję dowiedzieć się z jakich elementów składa się spektakl teatralny, co potrzebne jest do realizacji najprostszego dzieła scenicznego, jak poprzez etudy ćwiczyć wyobraźnię. Odbывała się także nauka technik teatralnych: poprawnej wymowy, ruchu scenicznego, itp. Po części teoretycznej rozpoczęły się działania praktyczne – przygotowania inscenizacji „Lokomotywy” J. Tuwima. Uczniowie poddani magii reżysera, wykorzystując przede wszystkim język teatru, stworzyli niezwykle interesującą i niekonwencjonalną interpretację znanego wiersza. Ważną rolę w spektaklu odgrywały rekwizyty i dekoracje, które uczniowie samodzielnie zaprojektowali i wykonali.

Końcowy efekt działań warsztatowych naszych uczniów można było zobaczyć 17 października w Domu Polskim, w czasie uroczystości Pasowania na Ucznia Szkoły Polskiej. Spektakl odbył się przed polonijną publicznością, wśród której gośćmi honorowymi byli: pani wicekonsul Monika Przyborowska i proboszcz Polskiej Parafii Personalnej ks. Leszek Kryża.

Program zajęć teatralnych łącznie ze spektaklem wzbudził wśród uczestników, jak i ich rodziców, wielki entuzjazm. Wszyscy jednym głosem podkreślali wyjątkowość tego przedsięwzięcia – dla dzieci była to bardzo dobra zabawa, dla rodziców i wychowawców – kompleksowo potraktowane działania wychowawcze i dydaktyczne. Wszyscy składając gorące podziękowania organizatorom i sponsorom, podkreślali, że mają nadzieję na ich kontynuację.

Beata Mondovics

Witamy w naszej szkole!

- pasowanie na ucznia w SPK -

A Lengyel Házban a Kiegészítő Lengyel Iskola elsőosztályosainak esküdtéti ünnepsége volt, melyet a gyerekek színi előadással gazdagítottak

Inscenizacja wiersza J. Tuwima „Lokomotywa” w wykonaniu dzieci uczestniczących w warsztatach teatralnych organizowanych w naszej szkole uświetniła uroczystość ślubowania i pasowania na ucznia Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie, które odbyło się 17 października w gościnnych progach Domu Polskiego.



Po inscenizacji na scenę wkroczyli pierwszoklasiści: Adam Bodolai, Władzio Deményi, Zosia East, Mila Jaroszewicz, Timi Köllő, Oskar Nowak, Marko Skrodzki oraz uczeń klasy II Michał Stasik, który edukację szkolną rozpoczął od razu od klasy drugiej. Uczniowie ci odważnie i pięk-

nie recytowali wiersze i zaśpiewali piosenkę, której nauczyli się w szkole. Zdali też symboliczny egzamin, odpowiadając na pytania zadawane przez publiczność.



Po uroczystym ślubowaniu na Sztandar Szkoły nastąpiło pasowanie na ucznia, którego dokonała pani kierownik SPK Beata Mondovics. Następnie obecna na uroczystości pani wicekonsul Monika Przyborowska w imieniu Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Budapeszcie złożyła dzieciom życzenia i przekazała prezenty. Tym razem uczniowie otrzymali piękne gry planszowe.

Po emocjach związanych ze ślubowaniem i rozpakowywaniem prezentów przyszła pora na spotkanie z Teatrem Lalki, w którym aktor Krzysztof Falkowski pokazał dzieciom marionetki i sposoby animacji nimi. Występy słynnych „piosenkarzy” – Tiny Turner, Micheala Jacksona czy Elvisa rozbawiły naszych malusińskich i licznie zgromadzoną publiczność do łez. Zabawa była niezwykle udana.

Na zakończenie uroczystości rodzice pierwszoklasistów tradycyjnie zaprosili wszystkie dzieci na słodki poczęstunek.

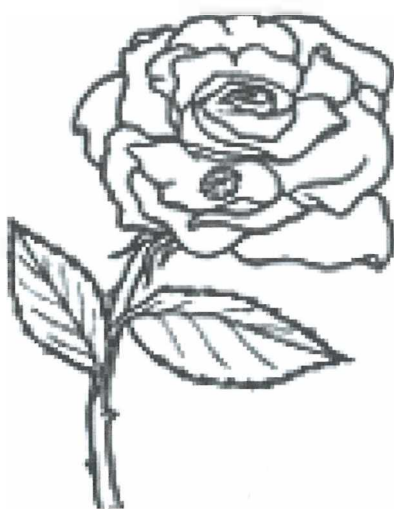
PA

Fot. s. Weronika Jaworska

Nauczycielom w dniu ich święta!

Október 14-e a lengyel Nemzeti Edukáció Napja, azaz a lengyel pedagógus ünnep, amelyen a Nagykövetség mellett működő Kiegészítő Lengyel Iskola tanárait köszöntötte a Konzul asszony

14 października to, jak wiadomo, Dzień Edukacji Narodowej, „potocznie” zwany Dniem Nauczyciela. W Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP obchodzony jest skromnie, acz regularnie. Uczniowie przygotowują z tej okazji apel ku czci swych wychowawców i dydaktyków, żartobliwe plakaty oraz wręczają symboliczny kwiatek. W tym roku uroczystość niespodziewanie nabrała wyjątkowo odświeżającego charakteru, bowiem na apel przybyła pani konsul Anna Derbin. W niezwykle ciepłych słowach złożyła nauczycielom piękne podziękowania za ogromny, wieloletni trud wkładany przez nich w pracę dydaktyczną i wychowawczą, realizowaną w tak specyficznych warunkach, jak praca na obczyźnie. Podkreśliła rolę i wagę ich działań



na rzecz utrzymywania wysokiej jakości nauczania, tak aby ułatwić dzieciom i młodzieży bezproblemowy powrót do polskiego systemu edukacji. Zwróciła także uwagę na podejmowane przez pedagogów dodatkowe społeczne działania wynikające z potrzeby własnego serca a mające na celu rozbudzanie i podtrzymywanie miłości do

naszej Ojczyzny. Na zakończenie pani konsul wręczyła w dowód uznania listy gratulacyjne i drobne „dowody uznania”. Ta przemila niespodzianka (chyba pierwsza w dziejach naszej szkoły?) niewątpliwie pozwoliła poczuć się nauczycielom w pełni docenionymi.

Równie miłym akcentem tegorocznych obchodów Dnia Nauczyciela była zorganizowana z inicjatywy proboszcza Leszka Kryży uroczysta kolacja dla całej kadry pedagogicznej. W życzliwej atmosferze, przy suto zastawionym stole, o który zadbały nasze drogie siostry, mieliśmy okazję przeprowadzenia rozmów na ważne tematy, m.in. kondycji polskiego szkolnictwa poza granicami, roli nauczyciela i realizacji przyszłych wspólnych projektów.

Święto Edukacji Narodowej w naszych warunkach staje się więc nie tylko dniem, w którym świętuje społeczność szkolna, ale także ważnym dniem refleksji nad istotą i znaczeniem nauczania języka polskiego poza granicami kraju.

Barbara Virágh

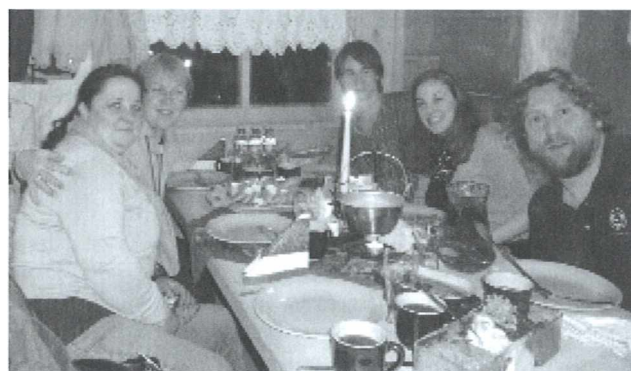
W Zakopanem świetnie nam było

A Fővárosi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat október 21-24 között kirándulást szervezett Zakopanéba, ahol könnyű hóesés fogadta az érkezőket

Jesienne wyjazdy rekreacyjno-wypoczynkowe organizowane przez Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej należą już do tradycji. W tym roku gościliśmy w Zakopanem w dniach 21-24 października. To „przylutone” do Tatrzańskiego Parku Narodowego, po Nowym Targu drugie co do wielkości miasto na Podhalu, przywitało nas prąsującym śniegiem. W nocy był niewielki przymrozek, ale w następne dni w mieście panowała piękna słoneczna, jesienna pogoda. Niestety, w górach wiał silny wiatr, na skutek czego nie jeździła kolejka linowa i planowany wyjazd na Kasprowy Wierch nie doszedł do skutku.

W ramach rekreacji w piątek i sobotę pojechaliśmy do Bukowiny Tatrzańskiej, do otwartego kilka lat temu supernowoczesnego obiektu „Baseny Termalne”. Termy bukowińskie to 12 basenów: 6 wewnętrznych i 6 zewnętrznych, w których temperatura wody utrzymuje się w granicach 28-36°C. Góralskie Łospary czyli tutejsze sauny to kompleks składający się z 8 kabin różnego rodzaju. Na terenie term znajduje się także część Wellness (gdzie można korzystać również z zabiegów specjalnych) oraz restauracja i karczma góralska.

Głównym programem zakopiańskiego była kolacja regionalna z kapelą góralską a Szalasie Holny. Podano tradycyjne potrawy góralskie (mniej



najbardziej smakował moskół i kurki w śmietanie). Po kolacji można było wziąć udział w różnych konkursach (np. wbijanie gwoździ dziurawym młotkiem). Nie obyło się bez tańców – górale nawet czardasza zagrali.

Za świetne pomysły i organizowanie tego typu wyjazdów chciałabym tą drogą podziękować przewodniczącej Samorządu Stołecznego. Wszak mogliśmy się relaksować oraz poznawać polskie uzdrowiska – jako że w poprzednich latach byliśmy z kolei w Rymanowie, Krynicy i Iwoniczu. Mam szczerą nadzieję, że tradycja ta będzie kontynuowana i w następnych latach.

Maria Badocs

Polsko-węgierski ślub w Tengőd

Október 23-án a Somogy megyei Tengődön hagyományörző szellemben három huszár és egy lengyel gyalogos vezette anyakönyvezető elé hitvesét

W jednym z najpiękniejszych dni tego-rocznej chłodnej, deszczowej jesieni zawarli związek małżeński członkowie naszej wielkiej polonijnej rodziny: Karolina Berkecz i Endre Máté. Poznali się w Legionie Wysockiego i ponieważ dzięki umiłowaniu oraz pielęgnowaniu tradycji wojskowych stali się sobie wzajemnie bliscy, ślub ich też odbył się w tym duchu. Ślub ten był na tyle niecodzienny, że po-kozywano go w Dzienniku Węgierskiej Telewizji. Stało się

tak dlatego, że nie tylko oni, ale aż cztery pary jedno-cześnie przysięgły sobie wierność na wieki w małej miejscowości Tengőd, w ramach mało znanych obchodów Dni Zsebeházy, przy czym pary te pojechały tam, do województwa Somogy z odległego aż o 140 km Budapesztu. I jeśli tych niecodzienności byłoby jeszcze mało, to można dodać, że ów poczwórny ślub został zawarty na sposób wojskowy. W złocistych promieniach jesiennego słońca trzech husarów oraz jeden żołnierz piechoty prowadzili swoje narzeczone pod prawie stuletnie „drzewo życia” rosnące na środku rynku, gdzie przed kopią węgierskiej korony, urzędnik stanu cywilnego dokonał ceremonii zaślubin.

Piękny był moment, gdy Endre Máté na pytanie:

„Czy zechcesz pojąć za żonę ...” odpowiedział w dwóch językach: „Igen, Tak” (wszak jego teraz już żona jest pół-Polką), na co wśród gości rozległy się oklaski. Zaproszeni goście – krewni młodych par, drużyny tradycji wojskowych i miejscowa ludność, w sumie około 400-500 osób – odprawiali młodych małżonków



na miejsce, gdzie odbyć się miało wesele. Tam na placu przed ponad dwustuletnią wiejską chatką, młodzi musieli naj-pierw przejść pod szpalerem szabli i bagnatów, a podczas wesela dziewięciu żołnierzy Legionu Wysockiego cały czas „pilnowała” żony dowódcy, aby czasem – jak na to miejscowy, wiejski zwyczaj zezwala – w ostatnim momencie nie została wykradziona. Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej reprezentowany był na uroczystości przez zastępcę przewodniczącego, Andrása Buskó z małżonką.

Emil Nagy
Tłum. ER



W krzywym zwierciadle cz. 3

„Prawdziwa cnota krytyk się nie boi” Ignacy Krasicki

Történelmi anekdoták 3. része Csapláros István gyűjteményéből, ezúttal két Jagello-házi magyar királyról, „Dobse” Lászlóról és fiáról, II. Lajosról

Wraz z Jadwigą Andegaweńską na polskim tronie zasiedli Jagiellonowie, przynosząc Polsce lata rozkwitu kulturalnego i gospodarczego. Mniej szczęścia do nich mieli Węgrzy, jak mówią o tym zachowane w węgierskich źródłach anegdoty na temat króla Węgier Władysława II Jagiellończyka i jego następcy króla Ludwika II Jagiellończyka.

KRÓL-WÓŁ

W owym czasie mieszkał w Krakowie, w bursie miejskiej pewien biegły we wszelkiej wiedzy mędrzec imieniem Glogor. Kiedy to z katedry tubalnym głosem objaśniał tajemnice astrologii, jeden z jego uczniów, młody szlachcic otrzymał list, w którym donoszono mu o koronacji Władysława. Mędrzec dowiedziawszy się, że Władysław został koronowany, rąbnął księgą w stół i rzekł:

- Och, biedni Węgrzy, biedne całe chrześcijaństwo, och, Węgrzy, och, wy wszyscy chrześcijanie, co czynicie, koronując tego woła.

I nie powiedział nic więcej, a jego uczniowie szybko rozpowszechnili to przezwisko na całe Węgry i dlatego też Węgrzy do śmierci zwali króla wołem.

WŁADYSŁAW „BENE”*

Władysław był to król cichy i spokojny. Jednakże cechy te nie zjednały mu sympatii Węgrów. Widząc jego nieudolność, odsunięto się od niego. Moźni starali się pozbawić króla wszelakich dóbr. Nawet mięsiwa do pałacowej kuchni musieli mu przynosić budańscy rzeźnicy. Wielka to szkoda, że nie znał węgierskiego. Porozumiewając mógł się jedynie przez tłumacza. Na wszystko miał król zawsze jedną odpowiedź: „dobrze, dobrze”.

Król Władysław był wyjątkowo ospałym człowiekiem. Nawet gdy przyniesiono mu wieść, że Turcy wyrządzili wielkie szkody, że zdobyli ten czy ów zamek, on potrafił miękkim głosem odpowiedzieć na to tylko: „dobrze, dobrze”. (B.Tóth „Magyar anekdotakincs”, t. 5)

* Króla Władysława II zwano „Rex Bene”, tj. „Król dobrze”, ponieważ łatwo godził się na wszystko

CUDOWNE SPRAWY LUDWIKA II

O królu Ludwiku [II Jagiellońskim] cztery sławne rzeczy opisują historycy, a to:

1. Ante diem natus / Przedwcześnie urodzony: bo po śmierci matki doktorzy martwe jej ciało rozciągli i dziecię z łona wyjęli; kunsztem chowali, póki nadszedł właściwy czas urodzenia.
2. Ante diem barbatus / Przedwcześnie brodaty: ponieważ już w wieku lat piętnastu wyrosła mu tęga broda i wąsy.
3. Ante diem uxoratus / Przedwcześnie żonaty: bo nie miał jeszcze lat dziesięciu, gdy do zręków go przywieśli.

4. Ante diem mortuus / Przedwcześnie zmarły: gdyż bardzo młodym będąc, przez wielkie siły sultana Solimana, cesarza tureckiego, pod Mohaczem pobity został. W bitwie tej zginęli wszyscy biskupi i panowie węgierscy, a dzień ten stanowi koniec potęgi węgierskiej, jako że sam nieszczęsny król w błotniste wody potoku Carassus, co go na Węgrzech potokiem Csele zwa, wraz z koniem wpadł i tam się utopił.

UBÓSTWO LUDWIKA II

Biedny król Ludwik był władcą wielce hojnym, ale całą fortunę odebrali mu magnaci. Tak zubożał wtedy, że na stół jadła nie wystarczało. Trafiało się, że obiadu czy wieczerzy nie było z czego królowi uszykować. W takich przypadkach Mátyás Bosnyák, podskarbi kró-



Ludwik II Jagiellończyk, portret z roku 1522



Władysław II na fresku z 1509 roku w Katedrze w Pradze św. Wita

lewski, od książąt kościelnych i magnatów zebrał o strawę dla króla jęgomosci. Wiadomo, że biskup z Pécsu dał raz sto marek na kuchnię królewską. Także do Pała się zwrócili, wielkiego skarbnika. Nikczemnik ów schwycił rejestr wydatków na kuchnię królewską, papier pominął i w twarz im cisnął. Po czym tak powiada:

- Nie będziemy mogli więcej służyć Jego Królewskiej Mości. To już koniec, Bóg z wami, Węgry.

(B.Tóth „Magyar anekdotakincs”, t. 1)

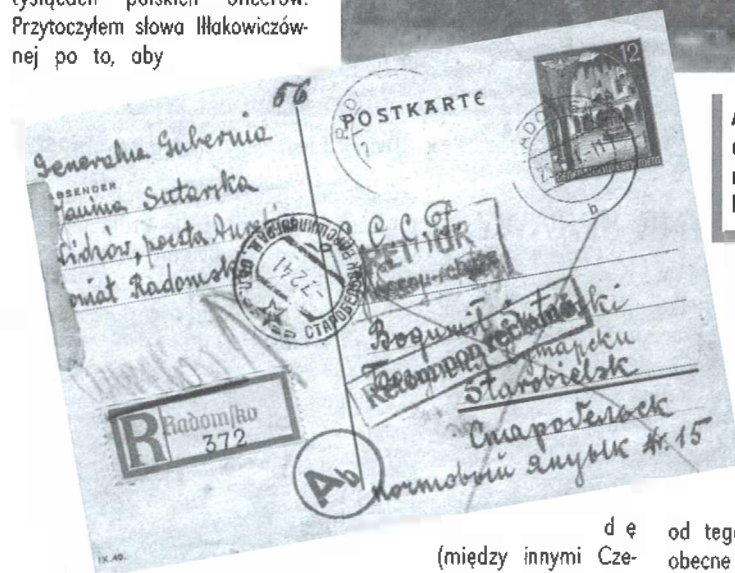
opr. MRSz (na podst. zbioru Istvána Csaplárosa „Bratankowie w krzywym zwierciadle”)

MÓJ OJCIEC

*Kiedys może wielki muzyk wstanie,
nieme rzędy weźmie na klawisze,
wielki pieśniarz polski krwιά i łzami
balladę strasliwą napisze.*
(„Kolęda katyńska”, fragment)

Poniższy tekst to fragmenty
przygotowywanej
obecnie do druku książki
Konrada Sutarskiego
„Mój Katyń”. Wydawcą jest
zasłużone wydawnictwo
„Püski” w Budapeszcie

Powyższe wersy powstały w 1943 roku, napisane piórem Kazimierzy Hlakowiczówniej, nieżyjącej już polskiej poetessy, która lato wojny spędziła na węgierskiej ziemi – przyjaźniąc się z poetą Lajosem Aprilym, tłumacząc w Kolozsvárze wiersze Endre Adyego (powstał z nich cały tomik) i właśnie na Węgrzech zetknęła się w 1943 roku z wieścią o mordzie, dokonanej w katyńskim lesie przez NKWD (Ludowy Komisarjat – czyli ministerstwo – Spraw Wewnętrznych, będący centralnym aparatem represji państwowych w ZSRR) na tysiącach polskich oficerów. Przytoczyłem słowa Hlakowiczówniej po to, aby



A szerző őszinte, aprólékos visszaemlékezései arra, ahogy édesanyjával a Katyńban (pontosabban Sztabrojbelszken) legyilkolt édesapját, illetőleg az ő nyomait keresték

Grabowskiej i Stefana Melaka, Warszawa, 1992), a także międzynarodowa antologia poezji, dramatu i prozy „Katyń w literaturze” (złożona przez Jerzego R. Krzyżanowskiego w Lublinie, 1995). Niezależnie

od tego pragnę podkreślić, że obecne czasy są również okresem nowych, pełniejszych, niż uprzednio, historycznych podsumowań. Uzyskaliśmy dostęp nawet do najbardziej tajnych – choć jeszcze nie

wszystkich potrzebnych – dokumentów radzieckich (obecnie rosyjskich i ukraińskich), które sucho przedstawiają nagie fakty, umożliwiają też przy tym dokonanie analizy kłamstw, jakimi, po popełnieniu zbrodni, posługiwały się – przez całe, długie półwiecze – coraz to dalsze pokolenia radzieckiej władzy.

*

wskazać, iż niejeden pieśniarz polski też już napisał od tego czasu swoją strasliwą balla-

dę (między innymi Czesław Miłosz i Zbigniew Herbert), dzięki czemu mógł ukazać się w Polsce wybór wierszy katyńskich „Krzyk o świecie” (w red. Alicji Patey

Z momentem wybuchu wojny (1 września 1939 roku) zostaliśmy z matką w dwójkę w naszym poz-

nańskim mieszkaniu. Ojca – jako oficera, podporucznika rezerwy – zmobilizowano 29 sierpnia. Pożegnał się z nami i odjechał. Walczył podczas wojennej kampanii wrześniowej w szeregach rodzimego 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich – jak się z biegiem czasu dowiedzieliśmy – początkowo na terenie Wielkopolski, później – wraz z pułkiem oraz całą Armią Poznań – brał udział w „bitwie o Bzurę”, następnie zaś znajdował się za Warszawą, w kawaleryjskiej osłonie cofających się na wschód polskich oddziałów pieszych.

W grudniu 1939 roku – któregoś dnia wieczorem – matka i ja zostaliśmy wysiedleni z naszego dość ładnego i obszernego, poznańskiego mieszkania (dostaliśmy tylko krótkie pół godziny na ubranie się i spakowanie), jako że dziesiątki tysięcy polskich rodzin Niemcy deportowali wtedy do utworzonej przez nich Generalnej Guberni (gdzie Warszawa, Częstochowa i Kraków), z przyłączonych bezpośrednio do Rzeszy obszarów zachodniej i północnej Polski. Znaleźliśmy się w jednej z częstochowskich wsi. Tam dotarli do nas pierwsze wieści o ojcu – to, że kampanię wrześniową przeżył, że po 17 września, a więc po ogłoszeniu „dyrektywy ogólnej” wodza naczelnego wojsk polskich – marszałka Rydza Śmigłego, nakazującej wycofanie wojska i sprzętu do Rumunii oraz na Węgry i że ojciec, w mundurze, zaczął – wraz z grupą żołnierzy i oficerów – przedzierać się na południe. Nie dotarł. Oddział wpadł w kleszcze niemiecko-radzieckie, a ojciec dostał się do niewoli sowieckiej. Znajdował się początkowo w jenieckim obozie przejściowym w Szepetówce, w pobliżu Kamieńca Podolskiego. O tym, że jest w oficerskim obozie jenieckim w Starobielsku dowiedzieliśmy się nieco później, w początkach 1940 roku, pośrednio, dzięki dziadkowi Sutarskiemu, który przesłał nam na wieś otrzymaną od ojca kartkę pocztową. Ojciec pisał ze Starobielska na pewno i do nas, ale w Poznaniu już

nas nie było, a nowego adresu nie znał. „Gdzie jest obecnie Jana [to imię mojej matki – KS] z dzieckiem?” – zapytywał dziadka mój ojciec, myśląc o nas. A informował także, że jest „zdrowy” i czuje się „dobrze”. Znajdąc adres natychmiast zaczęliśmy do Starobielska wysyłać listy i my, wróciły one jednak z adnotacją „adresat nieznan”, albo „adresat wyjechał”. Na liście, który zaniepokojona matka skierowała do Międzynarod-

zo znajduje. I rzeczywiście, na żadnej z tych list nazwiska Bogumił Sutarski nie było.

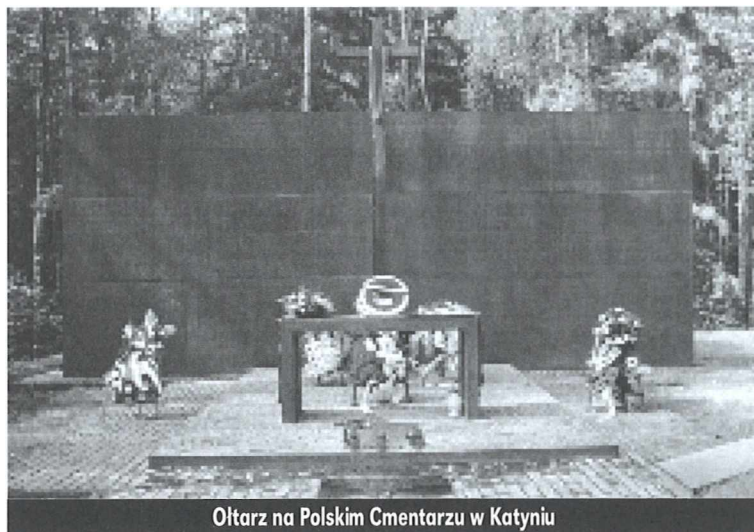
Po zakończeniu wojny matka moja zaczęła ze zdwojoną siłą pisać do Czerwonego Krzyża w Moskwie i w Londynie, a także do Zielonego Półksiężycza w Istambule, zapytaniem o los męża. Mam te listy. Ze Związku Radzieckiego nadeszła odpowiedź, że takiego człowieka nie znają (!!!), (choć przecież ojciec

ogromną nadzieję, której chwytał się w domu, jak tonący brzytwy – jakkolwiek miałem już wtedy dwadzieścia dwa lata.

W 1956 roku zadebiutowałem jako poeta. Jednym z moich najwcześniejszych wierszy był wiersz o Starobielsku, zatytułowany „Wróćcie”. Kiedy pisałem go, jeszcze posiadałem niejaką wiarę w powrót ojca, wszak właśnie słyszało się, że jacyś ludzie ze wschodu wracają, jakkolwiek nie byli to oficerowie. Była to już jednak nadzieja coraz bardziej przenikana przez zwątpienie. Oto pierwsze słowa tego wiersza: „odszedłeś ojcie / jak odchodzi się w cień / daleko daleko poza migoczący krąg / tak zaczęła się wojna // którejś okupacyjnej nocy ja sześćioletni zgubiłem twoje rysy / może właśnie tej nocy zwiśnięś księżycową płamą z kalczastych drutów Starobielska ...”, no i zakończenie: „wróćcie / jaki wróćcie ojcie / o ile w ogóle zdołasz jeszcze wrócić”.

Zaistniał po 1956 roku utraty nadziei nigdy nie ubierał się w słowa. Rozpoczynając wtedy samodzielne życie. Świat wydawał mi się atrakcyjny, tym bardziej, że Polska po październiku 1956 (a nawet już i nieco wcześniej) otworzyła się pod względem zjawisk kulturowych na świat, sama też stała się zaczynem kulturowych nowości: w filmie, teatrze, sztukach plastycznych, w muzyce, no i – co dla mnie, publikującego już wtedy poety, było najważniejsze – w literaturze. Zdarzenia goniły za zdarzeniami. Przeszłość w tej sytuacji często schodziła na plan dalszy. Co innego – moja matka. Zawsze o ojcu myślała i nigdy nie pogodziła się z jego trwałą utratą, nawet z jego „zaginieniem”. Czekala. Drugi raz za mąż nie wyszła, jakkolwiek także w późniejszym okresie powojennym – w wieku czterdziestu, pięćdziesięciu kilku lat, nadal była ładna, zgrabna i myślę że atrakcyjna. Dopiero po jej śmierci uświadomiłem sobie, że ojca mogę pamiętać już tylko ja.

Konrad Sutarski



Altarz na Polskim Cmentarzu w Katyniu

dowego Czerwonego Krzyża z prośbą o odszukanie ojca, widnieje: „Ostatnią wiadomość dał 25 marca 1940 r. Jego adres z niewoli C.C.C.P. Starobielsk, pocztowy jaszczek Nr 15.”

Kiedy Niemcy ogłosili światu straszną nowinę o odkryciu masowych grobów oficerów polskich, zamordowanych przez Sowieców i pochowanych w lesie katyńskim koło Smoleńska, zaczęli też w uzależnionej od siebie prasie publikować – w języku polskim – nazwiska zidentyfikowanych w trakcie ekshumacji oficerów, łącznie około 2800 osób. Codziennie, przez szereg tygodni podawano coraz to dalsze nazwiska. Matka – która gazet tego rodzaju uprzednio nie czytywała (podobnie jak i inni, patriotycznie nastawieni Polacy), bo była to prasa wydawana przez okupanta, tak zwana „gądzinowa” – wtedy wertowała je dokładnie, próbując dowiedzieć się, czy ojciec nie podzielił losu owych oficerów. Czytała z olbrzymią obawą, ale i wierząc przy tym, że drogiego nam imienia i nazwiska tam nie

mój przez organa właśnie tego państwa został internowany i był w nim przetrzymywany). Z Londynu powiadomiono nas, że nazwisko ojca, jeńca Starobielska, znajduje się na liście zaginionych. Tyle mieliśmy wiadomości, podobnie jak inne rodziny w Polsce, dopytujące się o swoich bliskich. Przez całe lata żadne inne nie nadchodziły. Dlatego ludziliśmy się, że cud powrotu jednak kiedyś zaistnieje. Nie zapomnę zresztą, jak matka przez całą wojnę mnie, dziecku, każdego wieczoru, po modlitwie „na dobranoc”, kresliła palcem na czole dwa krzyżyki: jeden od siebie, drugi w imieniu ojca. Krzyżyki te – nawet jeszcze przez wiele lat po wojnie – stanowiły symbol, że ojciec żyje, a więc wróci.

W owym czasie rzeczywiście mogło wydawać się, że Polacy, przebywający gdzieś na terenie Związku Radzieckiego i dotychczas odcięci od kraju, uzyskali szansę powrotu – a ile w ogóle jeszcze żyli. Myśl o możliwości ich powrotu, a więc może i powrotu ojca, stanowiła wtedy jakąś nową,

Ślubowanie na ucznia w SMP

A Lengyel Országos Nyelviskolában esküt tettek az elsőosztályosok, hogy jó híret keltik iskolájuknak

Dnia 16 października w Ogólnokrajowej Szkole Polskiej odbyła się uroczystość Ślubowania i Pasowania na ucznia. Świadkami tego wydarzenia byli zaproszeni goście – rodzice uczniów, radni OSMP, dyrektor szkoły Ewa Rónay, uczniowie starszych klas i nauczyciele.

Do grona braci uczniowskiej zostali przyjęci:

z Oddziału Szkoły w Szentendre:

Szabados Kinga i Frankowska Oliwia,

z Oddziału Szkoły w Budapeszcie:

Zosia Bedyńska, Lalla Bodrácska, Timi Köllő, Natalia Nagy i Robert Kodewa.



Na początek pierwszoklasiści wraz ze swoimi nauczycielkami, Aliną Papiewską z Szentendre i Anną Petrovics z Budapesztu pokazali zebranym, że przez pierwsze dwa miesiące w szkole sporo zdążyli się już nauczyć. Przedstawili swoją ulubioną zabawę, zaśpiewali piosenkę i recytowali wiersze.

Po popisach przyszedł czas na uroczyste ślubowanie.

„Ja uczeń klasy I Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech ślubuję uroczystość być dobrym człowiekiem i kochać swoje dwie Ojczyzny: Polskę i Węgry.”

Anna Petrovics

Wieczór z Marią Konopnicką



A Bem Egyesület és az Országos Lengyel Iskola Maria Konopnicka estét szervezett az iskola tanulóinak részvételével, a 100. évét elhunyt kiváló költőné tiszteletére

Wbieżącym roku upływa 100-lecie śmierci Marii Konopnickiej (Suwałki 1842-Lwów 1910), poetki, nowelistki, dziennikarki, wielkiej patriotki polskiej, która zaskarbiła sobie wdzięczność narodu

wieloma utworami pisany dla dorosłych i dla dzieci, przy czym w pierwszym rzędzie – gdy o niej mowa – przychodzą nam na myśl słowa stworzonego przez nią, porywającego wiersza, „Roty”:

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,

Nie damy pogrześć mowy

Właśnie z okazji upływającego stulecia Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema wraz z Ogólnokrajową Szkołą Polską urządziły w siedzibie Stowarzyszenia wieczór poezji poświęcony twórczości oraz społeczno-politycznej działalności Marii Konopnickiej. Wieczór ten odbył się 15 października. Inicjatorką spotkania była działaczka Stowarzyszenia – Wanda Mészáros, – sama też urodzona w Suwałkach, jak Konopnicka, a program przygotowała dyrektor Ogólnokrajowej Szkoły – Ewa Słaba Rónay, z pomocą budapeszteńskich uczniów i nauczycielki Anny Petrovics oraz swojej zastępczyni – Alicji Papińskiej i prowadzonej przez nią młodzieży z Szentendre, z tamtejszego Oddziału Szkoły.

Program spotkania był montażem, na który składały się elementy życiorysu i twórczości poetki. W trakcie tej barwnej opowieści zabrzmiały oczywiście i słowa „Roty”, odśpiewanej przez całą salę tak, jak skomponował ją Feliks Nowowiejski w 1910 roku, kiedy Kraków i patriotycznie nastawiony, choć znajdujący się pod zaborami cały naród polski przygotowywał się do obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem.

Po zakończeniu programu trzeba było odpowiadać na pytania związane z tematyką wieczoru. Pytania te były kierowane i do młodzieży i do przybyłej publiczności dorosłej: rodziców oraz członków Stowarzyszenia, wśród których można było zauważyć także prezesa – Halinę Csúcs. Poprawne odpowiedzi nagradzone były czekoladkami.

Wieczór był na tyle udany, że powstała propozycja kontynuacji tego rodzaju spotkań poetyckich, literackich. Następne zostanie podobno zorganizowane w Szkole, przy świecach, – publiczność już się na nie szykuje.

Zanotował: KS, na podstawie wiadomości uzyskanych od jednego z uczestników

Na listopad

Halottaink nyugvóhelye, a temető, mély elgondolkodásra készít bennünket

Istnieje piosenka śpiewana niejednokrotnie na spotkaniach religijnych. Oto jej słowa:

„Popatrz, jak prędko mija czas,
Życie twe też przemienie wraz.
Życie, to jedno, które Bóg ci dał.
Troski, kłopoty skończą się,
Powiedz, szczęśliwy będziesz ty?
Powiedz, czy ty Jezusa znasz?
Pomyśl, On szczęście wieczne ma.
Pomyśl, jak spędzasz życia czas.
Pomyśl, gdy życie skończy bieg,
Przejdiesz na tamten drugi brzeg.
Powiedz, szczęśliwy będziesz tam?

Listopad to taki czas, kiedy ocieramy się o Wieczność. Zastanawia-

my się, jak Tam jest. Przez chwilę zza skrzypiących drzwi Nieskończoności dobiega nieznana muzyka, gwar, który nie drażni, ciepło, które dziwnie przenika, błogość, która wycisza. Częściej niż zwykle myślimy o Bogu. Kim jest i jaki jest? Starzec z kulą ziemską w dłoni? Majes-tatyczny król? Srogi Sędzia? Czy Miłosierny Pan? Nie wiemy. Przeczujemy. Odwieczne pytanie o istotę Boga. sprzyja zamyśleniom nad sensem życia i przemijania. Jak już wspominałem w poprzednim rozważaniu, nie tylko przyroda ulega przemianom i procesom, ale również życie człowieka. W tym jesiennym okresie pamiętamy o naszych bliskich, którzy ukończyli już bieg ziemskiego pielgrzymowania, dla których czas doczesny się skończył.

Cmentarz, miejsce wiecznego spoczynku naszych zmarłych sprzyja głębszym refleksjom i pozwala na zatrzymanie się oraz duchowe wyciszenie. Ilekroć od-

wiedzam groby moich bliskich zastanawiam się nad sensem życia. Cmentarz to szczególnie miejsce, gdzie wszelkie ludzkie, ziemskie sprawy przestają mieć znaczenie.

Kochany bracie, kochana siostrko kiedy w ten listopadowy czas odwiedzasz groby swoich bliskich zatrzymaj się choć na chwilę i zastanów się po co i dla kogo żyjesz oraz czy dobrze wykorzystujesz czas dany przez Boga. Te pytania winien postawić sobie każdy z nas, gdyż wszyscy podlegamy przemijaniu i konieczności odejścia z tego świata. Każdy z nas na ziemi jest tylko przechodniem, nasz stały dom jest w niebie. Pamiętajmy o tym, abyśmy „nie przespali” naszego życia i obudzili się dopiero u jego schyłku. Sądzeni będziemy z całego naszego życia, a więc z czasu, który nam dał Pan. Obyśmy stanęli przed Nim niosąc naręcza pełne dobrych uczynków.

ks. Leszek Kryża SChR

Żywy Różaniec” jest zorganizowaną wspólnotą osób, które modlą się codziennie na różańcu. Organizacja ta polega na rozważaniu 20 tajemnic z życia Jezusa i Maryi. Żywy różaniec – dziś tak popularny – założyła Służebnica Boża Paulina Maria Jaricot w Lyonie w 1826 r. Zatwierdził ją papież Grzegorz XVI w 1832 r. Żywy różaniec składa się z Żywych Róż. Każda Róża składa się z 20 osób, a każda z nich odmawia codziennie jedną tajemnicę różańcową, w taki sposób, by w jednej Żywej Róży były każdego dnia odmawiane wszystkie tajemnice – w sumie dwadzieścia. Zmiany tajemnic różańcowych odbywają się co miesiąc.

Przy naszej Parafii w Budapeszcie istnieją dwa koła różańcowe, czyli dwie róże. Pierwsze koło zrodziło się 10 lat temu podczas pielgrzymki do Rzymu zorganizowanej przez byłego proboszcza ks. Zbigniewa Czerniaka. Drugie działa od lutego br. Koła powstały dzięki koleżance Jadwidze Városi. Szczególną rolę w naszych modlitwach i spotkaniach zawsze ma proboszcz, ks. Leszek Kryża i Siostry Misjonarki Chrystusa Króla. Stało się tradycją, że raz, dwa razy do roku organizujemy dzień skupienia, modlitwy i odpoczynku w ciekawym sanktuarium.

Żywy Różaniec

A két budapesti Rózsafüzérkör tagjai Érdre, az ottani női cisztercita rend kolostorába mentek, közös elmélkedésre

Z okazji naszego 10-lecia byliśmy w sobotę (16 października br.) u Sióstr Cysterek w Érdzie. To przepiękny i bardzo gościnny obiekt. Po przyjeździe posililiśmy się najpierw pysznościami przywiezionymi przez nasze koleżanki, potem zaś uczestniczyliśmy w przygotowanej dla nas przez księdza proboszcza konferencji pt. „Kontemplacyjne nastawienie do życia, wewnętrzny pokój”.

A oto główne myśli z konferencji. Według św. Teresy kontemplacyjne myślenie jest „niczym innym jak głębokim związkiem przyjaźni, w którym rozmawiam sam na sam z Bogiem”. Koniecznym warunkiem kontemplacyjnego podejścia do życia jest wewnętrzny i zewnętrzny pokój. Jest on przeciwieństwem stresu. Kiedy czujemy się zagonieni, pierwsze co powinniśmy uczynić, to rozeznaczyć, czy rzeczywiście jest wola Boża, abyśmy robili to, co robimy. Wszak nawet jeśli możemy powiedzieć, że Bóg życzy sobie, byśmy podejmowali tę pracę, czy te prace, to jeszcze nie

znaczy, że wszystko jest w porządku. Może powinniśmy nauczyć się innego sposobu wykonywania danej pracy, nacechowanej pokojem, spokojem i równowagą. A jak dojść do tego? Oto kilka sposobów:

1. pokonać lęk, który prawie zawsze jest elementem stresu
2. żyć chwilą obecną, a nie zadręczać się przeszłością i przyszłością
3. żyć według własnego rytmu
4. mieć zaufanie do siebie
5. nauczyć się zewnętrznego i wewnętrznego milczenia.

Po konferencji nastąpiła jeszcze chwila refleksji, dyskusji i spaceru w ogrodach przy klasztorze. A pogoda bardzo nam sprzyjała.

Następnie uczestniczyliśmy we Mszy św. sprawowanej przez ks. Proboszcza. Po zjedzeniu przepysznej i pięknie podanego obiadu przygotowanego przez siostry, jedna z nich (przeurocza Polka) opowiedziała nam o historii zgromadzenia i oprowadziła po posiadłościach Cysterek. Był jeszcze czas na różaniec, koronkę i podziękowanie za wszelkie Łaski Boże, które otrzymaliśmy.

Spędziliśmy bardzo piękny dzień. Wyciszeni i trochę mądrzejsi wróciliśmy do własnych domów i rodzin. Z ustępnieniem czekamy na następne takie spotkanie.

Janeczka i Bogusia

Co było?

✓ W dniu 3 października Kościele św. Krzyża w Tata, podczas mszy świętej odbyło się odświeżenie i poświęcenie katyńskiej tablicy pamiątkowej. Organizatorem uroczystości był tamtejszy SMP.

✓ W dniach od 3 do 10 października Stowarzyszenie Katolików Polskich pw. św. Wojciecha wraz z Polską Parafią Personalną w Budapeszcie zorganizowały XVI Polskie Dni Kultury Chrześcijańskiej.

✓ W dniu 15 października PSK im. J. Bema oraz Ogólnokrajowa Szkoła Polska zorganizowały „Wieczór z Marią Konopnicką”.

✓ 16 i 17 października, w Warszawie i Pułtusku, obchodziło swoje 20-lecie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Podczas uroczystości Polonię węgierską reprezentowała przewodnicząca OSMP dr Csúcs Lászlóné Halina.

✓ W dniu 16 października organizowany był wyjazdowy dzień skupienia z okazji 10 lecia Koła Różańcowego przy budapeszteńskim Kościele Polskim.

✓ W dniu 23 października, na kwaterze 301 cmentarza Rókoskeresztúr, przy pomniku polsko-węgierskiej solidarności z ofiarami 1956 roku odbyła się polonijna uroczystość składania wieńców, której inicjatorem było PSK im. J. Bema na Węgrzech.

Co będzie?

☞ W dniu 18 listopada odbędzie się w Muzeum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie prezentacja książki „Karódy és Újszászy” (z polskimi motywami) historyka László Pusztaszeriego. Początek o godz. 17.

☞ W dniu 2 grudnia o godz. 17.00 odbędzie się w SSMP roczne zebranie sprawozdawcze.

☞ W dniu 3 grudnia, w Mucsony, o godz. 16.30, rozpocznie się doroczne zebranie sprawozdawcze tamtejszego samorządu mniejszości polskiej połączone z polonijnym „Oplatkiem”. W programie spotkania m.in. zapowiedziano koncert polskich kołęd w wykonaniu zespołu ludowego „Szivárvány”.

☞ W dniu 4 grudnia o godz. 10.00 odbędzie się w OSMP doroczne zebranie sprawozdawcze Samorządu, a o godz. 12.00 rozpocznie się posiedzenie plenarne w/w.

☞ W dniu 4 grudnia święty Mikołaj odwiedzi Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema.

☞ W dniu 5 grudnia w budapeszteńskim Kościele Polskim sprawowana będzie msza święta dla dzieci.

☞ W dniu 5 grudnia święty Mikołaj zawita do Domu Polskiego w Budapeszcie

☞ W dniu 10 grudnia, w PSK im. J. Bema, odbędzie się II spotkanie węgierskich absolwentów polskich szkół wyższych.

☞ W dniu 12 grudnia, w PSK im. J. Bema w Budapeszcie, odbędzie się spotkanie opłatkowe.

☞ W dniu 17 grudnia SMP w Kaposvár organizuje polonijną opłatkę.

☞ W dniu 18 grudnia o godz. 15.00 Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej organizuje polonijną opłatkę. Miejsce: sala teatralna V dz. Budapesztu, ul. Akadémia 1, I piętro.

☞ W dniu 18 grudnia w Szolnaku organizowana będzie tradycyjna Wigilia Polska. O godzinie 16.00 w śródmiejskim kościele pw. św. Ducha odbędzie się dwujęzyczna msza Bożonarodzeniowa. Po mszy św., w jednej z sal klasztornych, nastąpi spotkanie miejscowej Polonii i jej przyjaciół, przy świątecznym stole

zastawionym tradycyjnymi potrawami wigilijnymi, przygotowanymi przez tutejsze Polki.

☞ W dniach 18 – 20 grudnia w budapeszteńskim Kościele Polskim odbywały się będą rekolekcje adwentowe.

☞ W dniu 19 grudnia o godz. 15.00 Polsko - Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Erdzie organizuje w klasztorze Cysterek (Tarnoki út 11) uroczystość opłatkową.

☞ W dniu 19 grudnia SMP i Polonia z Békéscsaby organizują spotkanie wigilijne połączone z uroczystością mikołajkową.

Porządek mszy świętych w budapeszteńskim Kościele Polskim w okresie Bożego Narodzenia:
- 24 grudnia - Pasterka - godz. 24.00
- 25 grudnia - św. Szczepana - godz. 10.30
- 26 grudnia (niedziela) Msza św. - godz. 10.30 i 18.00

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach.
(b.)

Prenumerata PW i GP

W związku z wyborami i zmianami personalnymi, które zaszły w szeregu samorządów polskich Redakcja miesięcznika „Polonia Węgierska” i dodatku kwartalnego „Głos Polonii” podaje co następuje:

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2011 wynosi:
- dla prenumeratorów indywidualnych (po 1 egzemplarzu) - 4.000 forintów/rok;
- dla prenumeratorów zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy) - 20.00 forintów/rok.

Jeśli byłoby zapotrzebowanie na wsteczną prenumeratę numerów już wydanych (w roku 2010 lub w którymś wcześniejszym), można ją zgłosić na analogicznych warunkach.

Redakcja przyjmuje także i większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeśli ich stan finansowy to umożliwia.

Wsparcie finansowe zaofiarowane Redakcji należy przekazać w banku K&H na konto o nazwie Lapkiadás:

10400157-00026536-00000004

W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (Wsparcie dla pisma)
Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości

Formularze czekowe dołączamy lub można o nie prosić listownie, względnie telefonicznie oraz na miejscu w biurze OSMP (OLKÖ) i w Redakcji PW.

Mi történt?

✓ A tati Szent Kereszt templomban október 3-án a szentmise alatt teleplezték a katóli emléktáblát. Az ünnepség szervezője a helyi LKÖ volt.

✓ Október 3. és 10. között a Szent Adalbert Lengyel Katolikusok Egyesülete a budapesti Lengyel Perszonális Plébániával közösen megszervezte a XVI. Lengyel Keresztény Kultúra Napjait.

✓ A Bem Kulturális Egyesület az Országos Lengyel Nyelviskolával együtt október 15-én „Egy est Maria Konopnickával” címen rendezvényt szervezett.

✓ Október 16-17-én Varsóban és Pultuskban ünnepelte 20 éves fennállását a „Wspólnota Polska” Egyesület. Az ünnepségen a magyarországi lengyelséget az OLKÖ elnöke, dr. Csúcs Lászlóné Halina képviselte.

✓ Október 16-án vándor imánapot tartott 10 éves fennállása alkalmából a budapesti Lengyel Templomban működő Rózsafüzér Kör.

✓ A rákoskeresztúri temető 301-es parcellájában, a lengyel-magyar 1956-os áldozatok szolidaritási emlékművénél a magyarországi lengyelség ünnepélyes koszorúzást tartott október 23-án, a kezdeményező a Bem József LKE volt.

Mi várható?

☞ November 18-án a Magyarországi Lengyelség Múzeumában Pusztaszeri László történész „Károly és Újszász” című könyvének bemutatóját tartják. 17.00 órákor.

☞ A Fővárosi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat december 2-án 17.00 órákor közmeghallgatást tart.

☞ Mucsonyban december 3-án 16.30-kor kezdődik a helyi LKÖ közmeghallgatása, egyúttal lengyel „ostyatorés”-re kerül sor. A műsorban egyebek között tervezik a „Szivárvány” népi együttes hangversenyét lengyel karácsonyi kolindalással.

☞ December 4-én 10.00 órákor kezdődik az OLKÖ évenkénti közmeghallgatása, 12.00 órákor pedig a testületi ülés.

☞ A Mikulás december 4-én meglátogatja a Bem József Lengyel Kulturális Egyesületet.

☞ A budapesti Lengyel Templomban december 5-én szentmisét celebrálnak a gyermekeknek.

☞ December 5-én a Mikulás meglátogatja a budapesti Lengyel Házat.

☞ A Bem József LKE-ben december 10-én tartják a lengyel felsőoktatásban végzett magyar hallgatók találkozóját.

☞ December 12-én a Bem József Lengyel Kulturális Egyesületben az ostyatorés találkozót tartják.

A PW és a GP előfizetése

A választásokkal és azokkal a személyi változásokkal kapcsolatban, amely végbement a lengyel kisebbségi önkormányzatok soraiban, a „Polonia Węgierska” havilap és a negyedéves „Głos Polonii” közli:

A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2011. évre:

- egyéni előfizetőknek (egy példány) - 4.000 Ft/év;

- a közösségi előfizetőknek (önkormányzatok, 5 példány) - 20.000 Ft/év.

Ha szükség akad a már megjelent számok visszamenőleges előfizetésére (2010-re vagy korábban), azt hasonló feltételekkel tehetik meg.

A szerkesztőség elfogad nagyobb előfizetői összegeket is úgy magánszemélyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi kondíciójuk lehetővé teszi.

A szerkesztőségnek felajánlott pénzügyi támogatást a Lapkiadás nevű számlára a K&H bankban lévő számlára kell utalni:

10400157-00026536-00000004

A „Közlemény” rovatba kérjük beírni: „Lapkiadás támogatás” Országos Kisebbségi Önkormányzat

A csekket mellékeljük, de igényelhető levélben is, illetőleg telefonon, valamint helyben, az OLKÖ irodájában és a PW szerkesztőségében.

☞ Kaposváron december 17-én a helyi LKÖ a magyarországi lengyelek számára „ostyatorést” tart.

☞ December 18-án 15.00 órákor a Fővárosi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat a magyarországi lengyelség „ostyatoró” ünnepét tartja. Helyszín a színházterem az V. ker. Akadémia utca 1. első emelet.

☞ Szolnokon december 18-án hagyományos lengyel karácsonyestet tartanak. 16.00 órákor a belvárosi Szent Lélek templomban kétnyelvű karácsonyi mise lesz. A szentmise után a kolostor egyik termében a helyi lengyelség és barátai találkozájára kerül sor, az ünnepi asztalra a helybéli lengyel asszonyok által készített, hagyományos, karácsonyi ételek kerülnek.

☞ December 18-20-án a budapesti Lengyel Templomban adventi rekollektót tartanak.

☞ Az Erdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület december 19-én 15.00 órákor a cisztercita rendházban (Tárnoki út 11.) ostyatorési ünnepséget szervez.

☞ A békéscsabai LKÖ és a helyi lengyelség december 19-én karácsonyi találkozót szervez, mikulás-ünnepséggel egybekötve.

A budapesti Lengyel Templom miserendje a karácsonyi időszakban:

- december 24 - éjféli szentmise - 24.00

- december 25 - szent István - 10.30

- december 26 - vasárnapi szentmise - 10.30 és 18.00

Figyelem: a szerkesztőség a fent említett programokban bekövetkező változásokért nem vállal felelősséget (b.)

WAŻNE ADRESY / FONTOS CÍMEK

Stowarzyszenie Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.
tel.: 332-1979, fax: 302-5116, flko@t-online.hu

Ambasada Polska w Budapeszcie

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
Tel.: 413-8200, secretary@polishemb.hu

Instytut Polski w Budapeszcie

1065 Budapest, Nagymező u. 15.
tel.: 311-5856, fax: 261-1798, info@polinst.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny - Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Budapeszcie

1025 Budapest, Törökvez út 15.
tel./fax: 326-8306, tel.: 06-70-7013847
polish_school@gazeta.pl

Polska Organizacja Turystyczna

1075 Budapest, Károlyi krt. 11.
tel.: 269-7809, fax: 269-7810, budapest@pot.gov.pl

Program radiowy:

„Magazyn Polski” - emisja w soboty, godz. 13.30 MR4 (fale średnie 873 kHz)
Redakcja Polska „Magyar Rádió” RT
1800 Budapest, Bródy S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa:
www.polonia.hu

Wiadomości z Polski i UE

Raz na 5 lat przez blisko trzy tygodnie muzyka Chopina pozostaje w Polsce w centrum zainteresowania. W Warszawie 3 października, w Roku Chopinowskim rozpoczął się XVI Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, w którym wzięło udział 81 uczestników, wśród nich 7 Polaków. W tym roku jury zdecydowało się uhonorować obdarzoną fenomenalnym warsztatem i sugestywnym typem ekspresji, bardzo już doświadczoną Rosjanek Julianę Avdeevą (która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie sonaty Chopina). Decyzja wywołała wiele kontrowersji – największe emocje wśród krytyków muzycznych oraz melomanów budziła bowiem od początku zupełnie inna pianistka, m.in. laureat nagród za najlepsze wykonanie koncertu Chopina oraz Poloneza-fantazji op. 61 – Austrijka Ingrid Wunder, który zajął II miejsce ex aequo z Lukaszem Geniuśsem (Rosja/Litwa), laureatem nagrody za najlepsze wykonanie poloneza w II etapie. III nagrodę otrzymał Daniil Trifanov (Rosja), którego uznano również za najlepsze wykonanie mazurków; IV Evgeni Bozhanov (Bulgaria), V: François Dumont (Francja).

Młode pokolenie Polaków czuje większą więź z krajem niż osoby starsze. Tak wynika z badań, jakie przeprowadzono w ramach kampanii społecznej „Rock Niepodległości”. Badania miały sprawdzić, jakie postawy patriotyczne przejawiają nastolatki, jakimi patriotami są osoby rozpoczynające dorosłe życie i jak patriotyzm postrzegają osoby w średnim wieku. Okazuje się, że osoby pomiędzy 16 a 25 rokiem życia czują większą więź z własnym krajem niż starsze osoby. Czego od polityków-patriotów oczekuje społeczeństwo? Polityk-patriota według niemal połowy badanych powinien współpracować ponad podziałami politycznymi w sprawach ważnych dla kraju. 39% respondentów twierdzi, że polityk taki powinien również brać odpowiedzialność za swoje czyny oraz swoich podwładnych. Co trzeci ankietowany uważa też, że polityk powinien zajmować się sprawami dotyczącymi ogółu społeczeństwa a nie tylko zabiegać o interesy swoich wyborców.

62-letni mieszkaniec Częstochowy - Ryszard C. - zaatakował osoby w łódzkim biurze PiS-u. Zastrzelił Marka Rosiaka - asystenta europosła Janusza Wojciechowskiego. Ranil też nożem - Pawła Kowalskiego - asystenta posła Jarosława Jagielly. Napastnika zatrzymano. Marek Rosiak miał 62 lata, działał w pierwszej „Solidarności”. Był bardziej typem urzędnika niż polityka. Kilka lat temu związał się z PiS-em. Do tej partii należy też jego żona Halina Rosiak, która była wiceprezydentem Łodzi, gdy miastem rządził Jerzy Kropiwnicki. Ma startować z pierwszego miejsca listy PiS do sejmiku wojewódzkiego.

Biurokracja utrudniająca życie przedsiębiorcom powoduje spadek zysków firm, a tym samym i podatkowych wpływów do budżetu państwa. „Ograniczając koszty administracyjnej prowadzenia przedsiębiorstw o 20%, spowodowałoby to zwiększenie zysku firm o 13 mld zł w warunkach 2009 r. To zwiększyłoby wpływy do budżetu państwa z podatku dochodowego o ponad 2 mld zł” - uważa Roman Rewald prezes Amerykańskiej Izby Handlowej w Polsce. Rząd zapowiada, że w połowie października będzie gotowy projekt ustawy zmniejszającej biurokrację.

W Krakowie po ciężkiej chorobie zmarł Ludwik Jerzy Kern, pisarz, poeta, satyryk, prawie całe swe zawodowe życie związany z legendarnym krakowskim „Przekrojem”, do którego jak wspominał, wprowadził go w 1948 roku sam Konstanty Ildefons Gałczyński. Był jednym z filarów tego tygodnika, obok Mariana Eilego, Zbigniewa Lengrena, Miry Michałowskiej, Lucjana Kydryńskiego, Daniela Mroza, Sławomira Mročka. Jego specjalnością, gatunkiem w którym zabłysnął była krótka forma wiersza lub fraszki, która lekko i dowcipnie komentowała rzeczywistość, potrafił być także doskonałym poetą lirycznym. Ludwik Jerzy Kern zostanie zapamiętany jako autor wybitnych książek dla dzieci m.in. „Proszę słoniu”, „Karampuk” i „Ferdynand Wspomniały”, przetłumaczony na 20 języków. Kern debiutował przed wojną na łamach popularnego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, brał udział w kampanii wrześniowej, po upadku Powstania Warszawskiego przeniósł się do Krakowa. Po wojnie publikował także w „Szpilkach”. Był jednym z najbardziej utalentowanych poetyckich humorystów naszej współczesności, był także autorem m.in. szlagierów „Lato, lato”, „Nie bądź taki szybki Bill”, „Cicha Woda” a także „Wojna domowa” - do sławnego komediowego serialu telewizyjnego. Miał 90 lat.

Młode pokolenie aktorów nagrodzone: W Warszawie rozdano Nagrody im. Zbyszka Cybulskiego 2010. Laureatem tegorocznym został aktor Mateusz Kościukiewicz za rolę w „Matce Teresie od kotów” Pawła Sali. Urodzony w 1986 roku Kościukiewicz ma na swoim koncie także role w m.in. „Tataraku” (2009) i „Wszystko co kocham” (2010). Nagrodę Publiczności przyznano Wojciechowi Zielińskiemu za rolę w filmach „Chrzest” i „Huśtawka”. Do Nagrody im. Zbyszka Cybulskiego nominowani są aktorzy, którzy „wyróżniają się wybitną indywidualnością” i nie przekroczyli 35. roku życia. Pod uwagę brane są filmowe kreacje z ostatniego sezonu.

W Warszawie uroczyste otwarto Centrum Nauki Kopernik. Odwiedzający Centrum mogą przeprowadzić eksperymenty na 350 eksponatach udostępnionych w ramach pięciu wystaw stałych Kopernika: „Korzenie cywilizacji”, „Strefa światła”, „Człowiek w ruchu”, „Człowiek i środowisko” i galeria dla dzieci „Bzzz!”. W trakcie przygotowywania jest też szósta wystawa: Regeneracja. W przyszłym roku zostanie oddany dla zwiedzających Park Odkrywców oraz planetarium. Centrum Kopernik to jedna z najnowocześniejszych na świecie placówek pokazująca dorobek naukowy naszej cywilizacji i wyjaśniająca zjawiska otaczającego świata; to swoiste eksploratorium - gdzie wszystkiego można dotknąć, posłuchać, a przede wszystkim spróbować zrozumieć. Centrum Nauki Kopernik ma być miejscem poznawania zjawisk otaczającego nas wszechświata. 16 metrów mierzy największy z eksponatów, czyli wahadło Foucaulta, które pokazuje, że Ziemia naprawdę obraca się wokół własnej osi. W Centrum można poszukać m.in. odpowiedzi na pytania: jak wywołać tornado i czy latające dywany są tylko w bajkach. Można też zagrozić na laserowej harfie. Nie jest to muzeum, ale laboratorium.

Nową metodę leczenia stwardnienia rozsianego (SM) przez skórę testują polscy naukowcy pod kierunkiem prof. Krzysztofa Selmaja z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Ma ona powstrzymać autoagresję układu odporności wobec tkanki nerwowej. Wstępne wyniki badań w małej grupie chorych naukowcy zaprezentowali podczas 26. Kongresu Europejskiego Komitetu ds. Leczenia i Badań nad Stwardnieniem Rozsianym (ECTRIMS) w Goeteborgu. Wskazują one, że nowa metoda hamuje zmiany chorobowe w mózgu, zmniejsza liczbę nawrotów (tzw. rzutów) SM i prowadzi do poprawy stanu zdrowia pacjentów. Podczas rocznych badań naukowcy nie zaobserwowali żadnych działań niepożądanych terapii. Stwardnienie rozsiane jest przewlekłą chorobą centralnego układu nerwowego - mózgu i rdzenia. Przyczyny jej rozwoju nie są dokładnie znane. Na SM cierpi 2,5 mln ludzi na świecie, a w Polsce 50-60 tys. Choroba stopniowo prowadzi do niepełnosprawności i inwalidztwa.

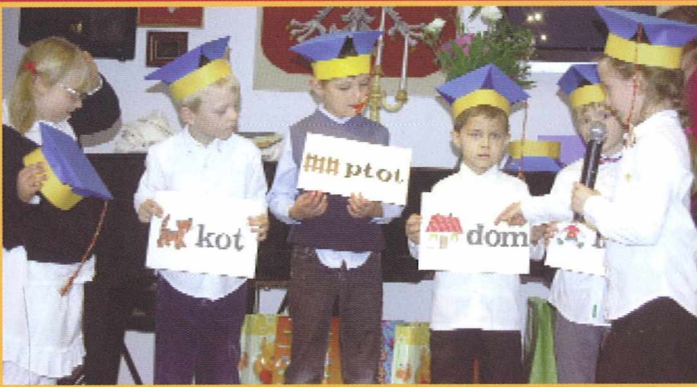
Uprawianie sportu korzystnie wpływa na rozwój pamięci u dzieci - wynika z najnowszych badań. Dzieci sprawniejsze fizycznie mają lepsze wyniki w testach pamięciowych, mają lepszą pamięć relacji, która jest zdolnością do zapamiętywania i kojarzenia związków między różnymi rzeczami, faktami, zjawiskami etc.

Krytyczne raporty Komisji Europejskiej dotyczące postępów krajów bałkańskich oraz Turcji i Islandii w spełnianiu unijnych standardów. Każdemu państwu Bruksela wytknęła niedociągnięcia. Konieczność przeprowadzenia kluczowych reform, walka z korupcją i wolność mediów - to tylko niektóre zalecenia Komisji. Najbliższe zakończenia rozmów członkowskich i wejście do Unii jest Chorwacja, ale Komisja nie precyzuje, kiedy dokładnie miałyby to nastąpić. Apeluje natomiast o skuteczniejszą walkę z korupcją, o współpracę z haskim trybunałem i zagwarantowanie niezależności mediów lokalnych. Pozostałym krajom kandydującym Bruksela też nie szczędziła słów krytyki. Turcji wytknęła, że nie gwarantuje w pełni praw kobietom i że nie ma w tym kraju wolności religijnej. Tradycyjnie też Komisja zażądała od władz w Ankarze otwarcia wszystkich portów i lotnisk dla cypryjskich statków i samolotów. Islandia teoretycznie jest najlepiej przygotowana, bo większość europejskiego prawa już przyjęła, ale drogę do Unii może wydłużyć spór o limity połowowe i zastrzeżenia Wielkiej Brytanii oraz Holandii. Z kolei Macedonia powinna rozwiązać wieloletni spór z Grecją o nazwę państwa. Musi też przyspieszyć reformy w sądownictwie i administracji oraz zapewnić wolność słowa. - Żaden kraj nie może wejść do Unii, jeśli nie będzie w 100% przygotowany - powiedział komisarz do spraw rozszerzenia Szefer Füle. Pozostała grupa to państwa, którym daleko jeszcze do zbliżenia z Unią, o członkostwie nie wspominając: Czarnogóra (posiadająca status kraju kandydującego), Albania (wbrew oczekiwaniom nie otrzymała statusu kraju kandydującego), Serbia i Bośnia i Hercegowina.

opr. MRSz (na podst.: Wyborec.pl, Polskieradio.pl)



Warsztaty teatralne, str. 12

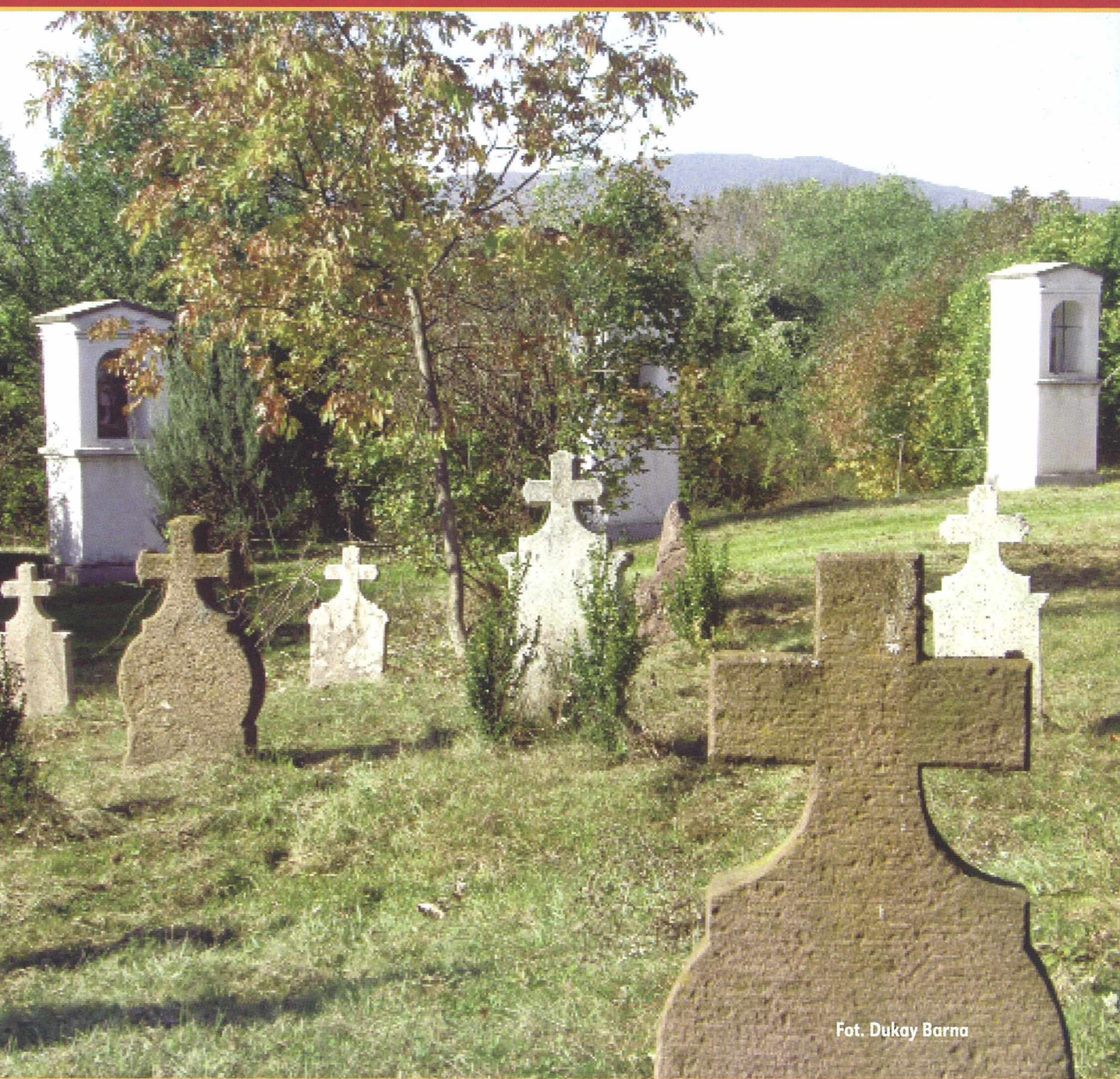


Witamy w szkole, str. 13



Ślubowanie w OSP, str. 18





Fot. Dukay Barna